

Albin, Janusz

Łączność kulturalna Polaków w Niemczech z krajem w latach 1919-1939

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2-3, 239-265

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz Albin

ŁĄCZNOŚĆ KULTURALNA POLAKÓW W NIEMCZECH Z KRAJEM W LATACH 1919—1939

W dotychczasowych badaniach dziejów polskiego ruchu narodowego w Niemczech mało uwagi poświęcano więzi z krajem. Tylko nieliczni autorzy, zwłaszcza Tadeusz Cieślak¹, Henryk Kapiszewski², Teodor Musioł³, Jan Wróblewski⁴ i Wojciech Wrzesiński⁵, dostrzegali istotny wpływ pomocy oświatowej i kulturalnej społeczeństwa i władz państwowych II Rzeczypospolitej na intensywność oraz kształt i formy polskiego ruchu narodowego w Niemczech. Jednakże w pracach tych autorów związki z krajem ukazywano na marginesie innych zagadnień. Także prace o działaniach społeczeństwa i państwa polskiego na rzecz Polonii, m.in. Janusza Albina⁶, Ryszarda Demina⁷, Mariana Lecha⁸ i Mariana Mroczyki⁹, traktują głównie o organizacji, formach i rozmiarach pomocy kraju dla ludności polskiej za granicą, w tym także dla Polaków w Niemczech. Nie formułują ocen jej znaczenia dla rozwoju polskiego ruchu narodowego na wychodźstwie.

Celem niniejszego artykułu będzie próba określenia roli zorganizowanych form łączności kulturalnej Polaków w Niemczech z krajem dla rozwoju placówek oświatowych i kulturalnych oraz innych przejawów życia narodowego. Podjęcie jej dodatkowo uzasadnia fakt, iż pomoc i opieka nad Polakami w tym kraju zajmowała przez cały okres międzywojennego dwudziestolecia

1 T. Cieślak, *Dorobek historyczny Związku Polaków w Niemczech*, w: *Pięćdziesięcioletcie Związku Polaków w Niemczech*, Opole 1974, ss. 11—28.

2 H. Kapiszewski, *Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech*, Warszawa 1969, *passim*.

3 T. Musioł, *Szkolnictwo polskie w rejencji opolskiej 1919—1939*, Katowice 1964, *passim*.

4 J. Wróblewski, *Polskie biblioteki ludowe w zaborze pruskim i na terenie Rzeszy Niemieckiej w latach 1843—1939*, Olsztyn 1975, *passim*.

5 W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech 1922—1939*, Poznań 1972, *passim*; tenże, *Ze studiów nad polityką oświatową ruchu polskiego w Niemczech w latach 1922—1939*, w: *Najnowsze dzieje Polski 1924—1939*, t. 11, Warszawa 1967, ss. 153—183; B. Koziello-Poklewski, *W. Wrzesiński, Szkolnictwo polskie na Warmii, Mazurach i Powiśiu w latach 1919—1939*, Olsztyn 1980, *passim*.

6 J. Albin, *Z dziejów bibliotek i książki polskiej zagranicą w latach 1919—1939*, *Roczniki Biblioteczne*, Wrocław 1977, t. 31, z. 1—2, ss. 305—368; tenże, *Akcja kolonii letnich dla młodzieży polskiej z Niemiec w latach 1923—1938*, «Sobótka», 1973, z. 1, ss. 31—52.

7 R. Demin, *Z działalności Komitetu Niesienia Pomocy dla Śląska Opolskiego w Katowicach w latach 1932—1939*, *Studia Śląskie*, Seria nowa, 1973, t. 24, ss. 219—232.

8 M. Lech, *Próby centralnej koordynacji akcji organizowania bibliotek polskich na emigracji (1929—1939)*, *Problemy Polonii Zagranicznej*, t. 9, Wrocław 1975, ss. 119—130.

9 M. Mroczek, *Związek Obrony Kresów Zachodnich 1921—1934. Powstanie i działalność*, Gdańsk 1977, ss. 176—193.

poczesne miejsce w działaniach państwa i społeczeństwa polskiego na rzecz wychodźstwa.

Łączność kulturalną z krajem macierzystym, aprobowaną przez międzynarodową opinię powersalskiej Europy, utrzymywały również inne mniejszości narodowe. Wzorców dostarczała zwłaszcza przed- i powojenna praktyka niemieckich mniejszości i władz państwowych. W latach międzywojennych działalność na rzecz wychodźstwa i mniejszości niemieckich prowadziły: Związek Wszechniemiecki (Alldeutscher Verband), Stowarzyszenie Niemczyzny Zagranicznej (Verein für das Deutschtum im Ausland), Niemiecki Związek Kresów Wschodnich (Deutscher Ostmarkenverein) oraz Niemiecki Instytut Zagraniczny w Stuttgarcie (Institut für das Deutschtum im Ausland). Powszechny Związek Niemiecki, założony w 1891 roku, stawiał sobie m.in. takie zadania: „poparcie niemieckich tendencji narodowych we wszystkich krajach, w których członkowie naszego narodu muszą walczyć o utrzymanie swej odrębności i złączenie wszelkich elementów niemieckich dla tych celów”¹⁰. Uchwalony po wojnie nowy statut Związku mówił już o „odzyskaniu terenów zrabowanych Rzeszy Niemieckiej” oraz „ochronie i pomocy dla uciskananej niemczyzny za granicą”¹¹. Działalność niemieckich mniejszości narodowych w Europie koordynował Niemiecki Związek Kresów Wschodnich. Powstały w 1894 roku i mający duże doświadczenie w germanizacji polskich prowincji Prus, po wojnie zmodyfikował swe cele, koncentrując się na podsyćaniu tendencji irredentystycznych wśród niemieckich mniejszości narodowych w Europie Wschodniej, szczególnie w Polsce.

Politycznym dążeniem niemieckiej ekspansji służyło także założone w 1881 roku Powszechne Niemieckie Towarzystwo Szkolne (Allgemeiner Deutscher Schulverein), które w 1908 roku zmieniło nazwę na Towarzystwo Niemczyzny za Granicą. Współdziałało ono ściśle ze Związkiem Wszechniemieckim i Niemieckim Towarzystwem Kresów Wschodnich. W okresie Republiki Weimarskiej przeżywało największy rozkwit, a pod koniec tego okresu związało się wyraźnie z ruchem faszystowskim. Towarzystwo było głównym organizatorem łączności i pomocy dla niemieckich mniejszości narodowych. Zwolywało też kongresy Niemców zagranicznych, na których omawiano sytuację ludności niemieckiej w poszczególnych krajach, ustalano kierunki działania oraz formy pomocy i więzi z macierzą. Kongresy, organizowane pod hasłem gotowości wszystkich Niemców do pracy dla dobra i wielkości Niemiec, stwarzały okazję do formułowania postulatów o charakterze antypolskim, godzących w integralność terytorialną Polski¹².

Powyższe organizacje, których programy przybierały po wojnie coraz wyraźniej irredentystyczny charakter, już w październiku 1919 roku wystąpiły do pruskiego Ministerstwa Finansów z wnioskiem o wyasygnowanie 117 mln marek na popieranie niemczyzny w Polsce. Z kwoty tej zamierzano przeznaczyć 20 mln na niemieckie szkolnictwo, 15 na popieranie prasy niemieckiej, 5 na działalność różnych stowarzyszeń kulturalnych i 21 mln na umorzenie dłu-

10 Cyt. według J. Kuczyńskiego, *Studien zur Geschichte des deutschen Imperialismus*, Bd. 2, *Propagandaorganisationen des deutschen Monopolkapitals*, Berlin 1950, s. 25.

11 F. H. Gentzen, *Niemieckie ośrodki organizujące i popierające V kolumnę imperjalizmu niemieckiego w Europie*, w: *Irredenta niemiecka w Europie środkowej i południowo-wschodniej przed II wojną światową*, Katowice 1971, s. 34.

12 W. S., *Doroczny zjazd Stowarzyszenia dla Niemców Zagranicą*, *Sprawy Narodowociowe*, 1931, nr 6, s. 667.

gów niemieckich spółdzielni budowlanych¹³. Przez całe dwudziestolecie międzywojenne mniejszość niemiecka w Polsce wspierana była hojnymi dotacjami z Niemiec¹⁴. Z rozległej pomocy korzystało też niemieckie szkolnictwo mniejszościowe. Do pracy w niemieckim szkolnictwie prywatnym w Polsce delegowano nauczycieli z Niemiec. Nauczycielom posiadającym polskie obywatelstwo, zatrudnionym w niemieckich szkołach mniejszościowych lub prywatnych, przyznawano zasiłki i emerytury wypłacane z niemieckich funduszy państwowych¹⁵. Naturalne na płaszczyźnie kulturalnej związku mniejszości niemieckiej w Polsce z krajem macierzystym, rozszerzone z czasem także na sferę gospodarczą i polityczną, od końca lat dwudziestych służyły coraz wyraźniej rewizjonistycznym i ekspansjonistycznym dążeniom niemieckich władz państwowych.

W kręgach kierowniczych polskiego ruchu narodowego w Niemczech idea podtrzymywania związków kulturalnych z Macierzą nie budziła wątpliwości. Wynikało to nie tylko z analizy warunków prawnych i przykładów pomocy państwa niemieckiego dla mniejszości niemieckiej w Polsce, lecz także z przyjętych założeń ideowo-programowych. Walcząc o prawa i pozycję zabezpieczającą ludność polską przed wynaradawianiem zarówno przez dyskryminację, jak i asymilację, umiejętnie godzono obroną postanowień traktatu wersalskiego oraz lojalność wobec państwa niemieckiego z patriotyzmem. Rzeczpospolita w programowych wystąpieniach nazywana była „krajem macierzystym, czyli krajem, w którym mieszka największa część narodu polskiego, krajem, który dlatego wyobraża cały naród polski, którego dziećmi są wszyscy Polacy rozrzućeni po całym świecie”¹⁶. Polacy w Niemczech, według tych ocen, stanowili integralną część narodu polskiego. Ich starania o utrzymanie i rozwój własności narodowych służyły dobru całego narodu polskiego. Z przekonania o ideowej wspólnotcie wszystkich Polaków na świecie wyciągano wnioski o potrzebie korzystania z pomocy Rzeczypospolitej w zakresie niezbędnym do zaspokojenia potrzeb kulturalno-oświatowych i społecznych. Odrzucano przy tym twierdzenia niemieckie, jakoby łączność ruchu polskiego z Rzeczpospolitą była sprzeczna z zasadą lojalności wobec państwa zamieszkania oraz stanowiła podstawę do działalności irredentystycznej¹⁷.

U podstaw przekonania przywódców polskiego ruchu narodowego w Niemczech o potrzebie zacieśnienia związków z krajem leżała też realna ocena warunków politycznych w państwie niemieckim, postawy narodowej mniejszości polskiej oraz jej siły gospodarczej i struktury zawodowej. Zdawano sobie sprawę, iż poczucie narodowe ludności polskiej, systematycznie germanizowanej i zastraszonej, nie jest dostatecznie ukształtowane do wyraźniejszego manifestowania odrębności narodowej, niezbędnego w trakcie tworzenia polskich organizacji oraz instytucji kulturalnych i oświatowych. Ta część Polaków, której poczucie narodowe było skryształizowane, była zbyt słaba ekonomicznie, aby udźwignąć obciążenia finansowe związane z utrzymaniem polskich placówek. Brak dostatecznie przygotowanej i doświadczonej kadry przywódczej i inteligencji, przerzedzonej dodatkowo w wyniku reemigracji do Polski po powsta-

13 T. Kowalak, *Zagraniczne kredyty dla Niemców w Polsce w latach 1919—1939*, Warszawa 1972, ss. 33—55.

14 *Ibidem*, ss. 166—178.

15 S. Potocki, *Położenie mniejszości niemieckiej w Polsce 1918—1938*, Gdańsk 1969, ss. 245—246.

16 Nowiny Codzienne, 1924, nr 116.

17 W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy*, ss. 91—97.

niach śląskich i plebiscycie, stanowił dodatkową, istotną przeszkodę w rozwoju polskiego ruchu narodowego. Przykład wpływu ośrodka poznańskiego na utrzymanie polskości w Westfalii i Nadrenii, na Warmii, Mazurach i Śląsku przed pierwszą wojną światową skłaniał do poszukiwania oparcia i pomocy w kraju. Uważano ją za niezbędny warunek szerszego rozwoju sieci polskich placówek oświatowych i kulturalnych. Pogląd ten podzielała część działaczy państwowych i społecznych w Polsce.

Opinie te oraz gotowość dość szerokich kręgów społecznych w kraju do świadczeń tworzyły korzystny grunt dla kształtowania zasad i form pomocy już w pierwszych latach Republiki Weimarskiej. Od pierwszych lat powojennych z pomocą organizacjom polskim w Niemczech śpieszyły krajowe instytucje państwowe i organizacje społeczne. Obawa przed represjami i pomówieniem o irredentyzm sprawiała, iż za najdogodniejszą formę uznano wykorzystanie kanałów społecznych. Stanisław Sierakowski, prezes Związku Polaków w Niemczech (dalej ZPwN) podczas konferencji z przedstawicielami władz polskich w Berlinie w dniu 27 sierpnia 1922 roku, opowiadał się za prowadzeniem działalności przez ZPwN i Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech (dalej ZPTSzwN) bez utrzymania bezpośrednich kontaktów z przedstawicielami państwa i pomocy rządu polskiego¹⁸. Nie widział on jednak przeszkód, by pomoc tę realizowano kanałami społecznymi, co było dla ruchu polskiego bezpieczniejsze. Zasada ta początkowo znajdowała zrozumienie u polskich czynników państwowych, które przestrzegały jej w praktycznej działalności.

Część przywódców polskich uważała, że można by uzyskać niezbędne gwarancje dla ludności polskiej w Niemczech w zamian za podobne zobowiązania Polski w stosunku do mniejszości niemieckiej. W 1919 roku Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej zabiegało o podjęcie starań w Berlinie, aby uzyskać zgodę na wysłanie większej liczby nauczycieli polskich do Westfalii i Nadrenii, w zamian za analogiczne udogodnienie dla mniejszości niemieckiej w Polsce¹⁹.

W 1923 roku grupa działaczy Śląska Opolskiego z Adamem Napieralskim na czele, nie wierząc w należyte uregulowanie szkolnictwa polskiego na podstawie konwencji górnośląskiej, zaproponowała walkę o wprowadzenie obowiązkowego nauczania języka polskiego we wszystkich szkołach niemieckich na terenach plebiscytowych. Wywołało to jednak sprzeciw działaczy z innych terenów, a przede wszystkim polskiej służby konsularnej, łączący się z obawą przed podobnymi żądaniami mniejszości niemieckiej w Polsce w stosunku do Górnego Śląska²⁰. Rezygnacja z zasady wzajemności w traktowaniu mniejszości narodowych w Niemczech i w Polsce oraz retorsji w stosunku do mniejszości niemieckiej w Polsce ugruntowywała przekonanie o konieczności pełnego wykorzystywania uprawnień stwarzanych przez konstytucję i ustawodawstwo niemieckie.

Kierownictwa ZPwN i ZPTSzwN, już w trakcie kształtowania struktur organizacyjnych, dążyły do zapewnienia sobie nadzoru nad całokształtem

18 W. Wrzesiński, *Geneza Związku Polaków w Niemczech*, Przegląd Zachodni, 1962, nr 4, s. 264.

19 W. Wrzesiński, *Ze studiów nad polityką oświatową ruchu polskiego w Niemczech w latach 1922—1939*, s. 160.

20 Archiwum Państwowe w Poznaniu, Polski Związek Zachodni (dalej APP, PZZ) 212, ss. 1—5. Tajny protokół z konferencji w sprawie szkolnictwa polskiego na Śląsku Opolskim z 28 III 1923.

pomocy i opieki z kraju. Wynikało to nie tylko z troski o najważniejsze wykorzystanie pomocy, lecz także z chęci uzyskania dodatkowego atutu w walce o wpływy w środowisku polskim. Organizacje i stowarzyszenia w kraju odnosiły się ze zrozumieniem do tych dążeń. Z zasady udzielały one pomocy na życzenie, lub co najmniej po zasięgnięciu opinii władz dzielnicowych ZPwN i ZPTSzwN²¹. Zmiany w trybie rozdziału świadczeń nastąpiły dopiero w końcu lat dwudziestych.

W pierwszych latach niepodległości władze państwowe Rzeczypospolitej nie posiadały skonkretyzowanego programu działania na rzecz ludności polskiej w Niemczech. Nie dostrzegano w ludności polskiej w Niemczech sojusznika zdolnego do współdziałania z władzami polskimi w realizacji politycznych celów polskiej państwowości. Dopiero po wytyczeniu zachodniej i północnej granicy Polski oraz rozwianiu się nadziei na rozwiązanie kwestii ludności polskiej w Niemczech przez jej masową reemigrację, sformułowano, pod naciskiem przywódców polskiego ruchu narodowego, cele polityczne państwa polskiego w stosunku do mniejszości polskiej w Niemczech. Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ), po szczegółowej analizie potrzeb i możliwości wsparcia ruchu polskiego w Niemczech, opowiedziało się w 1924 roku za staraniami o utrzymanie stanu posiadania ludności polskiej na Śląsku Opolskim i Pograniczu oraz polityką zabezpieczającą rozwój wpływów polskich w Prusach Wschodnich, przy jednoczesnym braku zainteresowania losami ludności polskiej zamieszkałej w głębi Niemiec²². Jednakże o ukierunkowaniu i przeznaczeniu pomocy z kraju decydowały przede wszystkim warunki bytowania oraz aktywność narodowa Polaków na poszczególnych terenach.

W pierwszych latach po wojnie, stosunkowo żywe zainteresowanie potrzebami ludności polskiej w Niemczech przejawiały Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej w Poznaniu oraz MSZ i Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP). Pierwsze, wykorzystując przedwojenne związki organizacji polskich z ośrodkiem poznańskim, stosunkowo wcześniej podjęło konkretne działania na rzecz Polaków w Niemczech, zwłaszcza w zakresie pomocy dla szkolnictwa polskiego w Westfalii i Nadrenii²³. Jan Suchowiak, naczelnik wydziału szkolnictwa powszechnego w tymże ministerstwie, z dniem 4 maja 1921 roku mianowany został jednocześnie delegatem MWRiOP do spraw opieki nad oświatą polską poza granicami kraju²⁴. Po likwidacji Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej (w roku następnym), zakres obowiązków poznańskiej delegatury przejęła odpowiednia komórka w obrębie MWRiOP. W okresie tworzenia zrębów organizacyjnych polskiego ruchu narodowego w Niemczech, delegatura poznańska MWRiOP opowiadała się za uniezależnieniem oświaty polskiej od stawiającej sobie ogólniejsze zadania obronne naczelnej organizacji mniejszości polskiej i utworzeniem odrębnej organizacji zajmującej się tylko problematyką oświaty i kultury²⁵. Kierownik delegatury usilnie zabiegał o utworzenie centralnej organizacji oświatowej w Niemczech z oddziałami w Bochum, z terenem działania na zachód od Łaby,

21 APP, PZZ 103, ss. 38–41. Protokół z II konferencji przedstawicieli ZPwN w Prusach Wschodnich i ZOKZ z 19 XI 1922.

22 W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy*, ss. 55–70.

23 M.in. delegowano z kraju kilku nauczycieli, którzy mieli przeszkolić robotników nauczających na kursach języka polskiego w Westfalii i Nadrenii. Zob. Archiwum Akt Nowych (— dalej AAN), Ambasada RP w Berlinie 1900, s. 15.

24 AAN, Ambasada RP w Londynie 908, s. 1.

25 AAN, Ambasada RP w Berlinie 2018, s. 185.

w Olsztynie dla Prus Wschodnich i w Gliwicach dla Śląska. Jego starania przyspieszyły zapewne powstanie towarzystw szkolnych w Olsztynie, Sztumie na Powiślu i Bochum w Westfalii i stworzyły korzystny grunt dla zjednoczenia polskiej akcji oświatowej w Niemczech oraz utworzenia ZPTSzWN w dniu 27 sierpnia 1922 roku ²⁶.

W pracach MSZ, rosnące zainteresowanie potrzebami ludności polskiej w Niemczech znalazło wyraz w powołaniu, z dniem 1 kwietnia 1922 roku, Referatu Opieki Kulturalnej, którego głównym zadaniem było sprawowanie opieki nad mniejszościami polskimi za granicą. Referat miał być jednocześnie organem wykonawczym utworzonej w dniu 3 października tegoż roku Rady Opieki Kulturalnej, do której, obok przedstawicieli zainteresowanych urzędów państwowych, weszli również reprezentaci Związku Obrony Kresów Zachodnich (ZOKZ), Towarzystwa Opieki Kulturalnej nad Polakami Zamieszkałymi za Granicą im. Adama Mickiewicza (TOKnPZZ) i Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego (PTE). Jako ciało doradczo-koordynacyjne miało ono wypracowywać zasady sprawowania opieki nad wychodźstwem oraz wytyczać najważniejsze kierunki działania ²⁷.

Rada Opieki Kulturalnej przy MSZ przestała istnieć z chwilą utworzenia przy MWRiOP (28 sierpnia 1923 r.) międzyministerialnej Komisji do Spraw Kulturalno-Oświatowych Polaków Zamieszkałych poza Granicami Państwa Polskiego, do której weszli przedstawiciele MWRiOP, MSZ, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW) i Urzędu Emigracyjnego ²⁸. Komisja, zbierająca się dość regularnie na obrady aż do 1931 roku, opiniowała napływające do kraju wnioski o pomoc w dziedzinie kultury oraz koordynowała prace urzędów i instytucji państwowych. Wywierała też wpływ na zakres i formy świadczeń państwa i organizacji społecznych na rzecz ludności polskiej w Niemczech ²⁹.

Jednakże aż do połowy lat dwudziestych pomoc urzędów państwowych nie była bardziej znacząca ani systematyczna. W roku 1920 MWRiOP przekazało jednorazowo 30 000 mk na rzecz szkolnictwa polskiego w Westfalii i Nadrenii ³⁰. Delegowało do pracy w Niemczech kilku nauczycieli. Wypłacało stypendia kilkunastu młodym Polakom z Niemiec, pobierającym naukę w krajowych szkołach średnich ³¹. Doraźnej pomocy pieniężnej udzielało organizacjom polskim w Niemczech także MSZ.

Główny ciężar pomocy i opieki nad Polakami w Niemczech spoczywał w pierwszych powojennych latach na barkach polskiego społeczeństwa, w którym idea podtrzymania łączności z ludnością polską za granicą znajdowała żywy oddźwięk. W uchwałach zjazdu oświatowego, zwołanego z inicjatywy Macierzy Szkolnej w Warszawie w dniach 12—13 kwietnia 1919 roku, nawiązanie i utrzymanie stałych stosunków z Polakami poza granicami Rzeczypospolitej uznano za jedno z ważniejszych zadań ³². Na obrady sejmiku oświatowego odbytego w Poznaniu 5 października 1919 roku z inicjatywy Towarzystwa Czytelni Ludowych (TCL), zaproszono m.in. działaczy oświatowych

²⁶ AAN Ambasada RP w Berlinie 1018, ss. 164—165.

²⁷ APP, PZZ 100, ss. 1—2.

²⁸ AAN, MSZ 10 388, ss. 1—2, 4—5, 14.

²⁹ Wychodźca, 1927, nr 22, ss. 13—14.

³⁰ AAN, Ambasada RP w Berlinie 1900, ss. 12—13.

³¹ AAN, Ambasada RP w Berlinie 1900, s. 16.

³² Przegląd Oświatowy, 1919, ss. 121—124.

z Prus Wschodnich, Śląska i innych skupisk polskich w Niemczech³². W I Ogólnopolskim Kongresie Oświatowym, odbytym w Warszawie w dniach 7—8 grudnia 1924 roku, obok delegatów krajowych, uczestniczyli także przedstawiciele ZPTSzwn i Związku Wzajemnej Pomocy Polskich Towarzystw Katolickich w Westfalii i Nadrenii. Antoni Osuchowski, znany działacz oświatowy, w wygłoszonym podczas Kongresu referacie w sprawie opieki kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi za granicą, formułował postulat „ochrony polskiego stanu posiadania” na obszarach położonych wzdłuż polskiej granicy państwowej, by „pożądana i upragniona chwila” powrotu ich do Polski „zastała nie cmentarzysko, lecz ludzi żywych, czujących i myślących po polsku”. W uchwale Kongresu, wzywającej Polaków na obczyźnie do „wytrwania w przywiązaniu do ideałów narodowych” i zapewnieniach, iż uczynione zostanie wszystko dla zapewnienia im pomocy i opieki „należnej od państwa”, zwracano się do rządu o roztoczenie należytej opieki nad wychodźstwem oraz do episkopatu o zapewnienie skupiskom polskim na obczyźnie należytej opieki duchownej³⁴.

Żywe w okresie przedwojennym związki TCL, Macierzy Szkolnej i Towarzystwa Szkoły Ludowej ze skupiskami polskimi za granicą w powersalskiej Europie nie mogły być jednak kontynuowane. Ustawodawstwo państw sąsiadujących z Polską nie dopuszczało bowiem możliwości działania organizacji mających siedziby w innym kraju. Ponadto ograniczone wymogami własnych statutów, zaabsorbowane odbudową własnych agend na terenie kraju, nie były też one w stanie rozwinąć szerszej działalności na rzecz skupisk wychodźczych. Podjęły ją natomiast inne stowarzyszenia: TOKnPZZ, ZOKZ, Towarzystwo Bibliotek i Wydawnictw Popularnych im. Józefa Okołowicza (TBiWP) oraz Stowarzyszenie „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie (Opieka Polska). Pierwsze z nich, powstałe na przełomie 1921/22 roku z inicjatywy Antoniego Osuchowskiego, działacza polskiego na Śląsku, Warmii i Mazurach, postawiło sobie za cel „krzewienie i popieranie działalności kulturalno-oświatowej oraz rozwój uczuć narodowych wśród Polaków zamieszkałych poza granicami politycznymi Państwa Polskiego”, przez wspomaganie polskich instytucji oświatowych i gospodarczych, zaopatrywanie ich w książki i czasopisma, organizowanie wycieczek, udzielanie stypendiów itp.³⁵ TBiWP, powstałe w Warszawie w 1923 roku, także chciało szerzyć oświatę i umacniać uczucia narodowe, głównie w skupiskach emigracyjnych, za pomocą wysyłki książek, tworzenia bibliotek i obdarzanie wyjeżdżających książkami i podręcznikami szkolnymi³⁶. Opieka Polska, założona w 1927 roku z inspiracji władz kościelnych, oprócz działalności charytatywnej miała też na celu zaopatrywanie parafii i organizacji kościelnych w polskie książki i czasopisma o treści religijnej³⁷.

W statutach i planach pracy TOKnPZZ, TBiWP oraz Opieki Polskiej nie adresowano działań do konkretnych środowisk. Dopiero później, w wyniku porozumień pomiędzy organizacjami, doszło do podziału zainteresowań. Sto-

32 Oświata Polska, 1924, nr 2, s. 101.

34 Ibidem, 1925, nr 1, ss. 1, 20—22, 31—36.

35 Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Opieki Kulturalnej nad Polakami Zamieszkałymi Zagranicą im. Adama Mickiewicza od kwietnia 1922 do 31 grudnia 1923, Warszawa 1923, ss. 10—24.

36 Więści z Polski, 1929, nr 2, s. 29.

37 J. Albin, Z dziejów bibliotek i książki polskiej zagranicą w latach 1919—1939, Roczniki Biblioteczne, t. 31, Wrocław 1977, z. 1—2, s. 322.

warzywieniem stawiającym sobie za cel sprawowanie opieki nad jednym wybranym skupiskiem był natomiast poznański ZOKZ, powstały 1 października 1921 roku na bazie komitetów wspomagających ludność polską w Niemczech w okresie powstań śląskich i plebiscytu. Miał on prowadzić pracę „nad duchowym połączeniem terenów zachodnich z Rzeczpospolitą, nad usuwaniem śladów dawniejszej roboty germanizacyjnej tu pozostałych oraz nad nawiązaniem jak najściślejszych więzów z ludnością polską na utraconych terenach zachodnich, gdzie ożywić i podtrzymać należy polski ruch kulturalny i narodowy”³⁸. A więc obok rozległej pracy społecznej i oświatowej na rzecz polszczenia ziem byłego zaboru pruskiego³⁹, Związek podjął rozległe prace na rzecz ludności polskiej w Niemczech, nawiązał ściśle kontakty ze ZPwN i ZPTSzwN oraz orędownął w sprawach Polaków w Niemczech u polskich władz państwowych.

Kierownictwo ZOKZ, zdając sobie sprawę z tego, że zasadniczą przeszkodę w rozwoju polskiego ruchu narodowego w Niemczech stanowi brak działaczy oświatowych i społecznych, zwróciło szczególną uwagę na młodzież⁴⁰. Utworzono specjalny Fundusz Pomocy Naukowej na rzecz Polaków w Niemczech. Do końca 1924 roku ZOKZ na potrzeby kulturalno-oświatowe ludności polskiej w Niemczech wydatkował ponad 640 milionów marek polskich. Poważną część tej kwoty przeznaczył na stypendia dla młodych Polaków z Niemiec pobierających naukę w krajowych szkołach średnich. W 1922 roku wspomagał finansowo sześciu uczniów, w 1923—25, 1924—74, w 1925 roku 79 uczniów⁴¹. Organizował też krótkoterminowe kursy specjalistyczne m.in. dla działaczy oświatowych z Warmii, Powiśla i Śląska Opolskiego. W 1924 roku na miesięcznym kursie polityczno-oświatowym przeszkolono 20 działaczy⁴². Ponadto Związek opiekował się licznymi wycieczkami Polaków z Niemiec do kraju, przyjmował dzieci i młodzież na pobyt kolonijny, zaopatrywał punkty oświatowe w niezbędny sprzęt, przekazywał bibliotekom i towarzystwom książki i czasopisma itp. Świadczenia materialne i rzeczowe ZOKZ, aż do końca lat dwudziestych, stanowiły podstawową część pomocy udzielanej przez państwo i społeczeństwo polskie Polakom w Niemczech.

Dla Polaków w Niemczech ważna była systematyczna informacja prasowa społeczeństwa w kraju o ich warunkach i potrzebach. ZOKZ podejmował tę problematykę nie tylko na łamach własnego organu, „Strażnicy Zachodniej”, lecz także inspirował prasę codzienną dostarczając jej tematycznych serwisów informacyjnych⁴³. Mobilizowało to polskie społeczeństwo przeciw zakusom germanizacyjnym władz niemieckich i zachęcało do ofiarności. Wpływało też dopingująco na polityków i administrację państwową, zmuszając ją do aktywniejszych działań na rzecz Polaków w Niemczech. Na początku 1926 roku posłowie Władysław Herz i Wojciech Trąmpczyński, aktywni działacze ZOKZ, utworzyli na bazie klubów poselskich Związku Ludowo-Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji, Narodowej Partii Robotniczej i PSL „Piasta”

38 APP, PZZ 11, s. 9.

39 Zob. szerzej: M. Mroczo, *Związek Obrony Kresów Zachodnich 1921—1934. Powstanie i działalność*, Gdańsk 1977, passim.

40 APP, PZZ 16, ss. 26—27. Protokół z zebrania Dyrekcji ZOKZ z 9 X 1923.

41 Sprawozdanie Dyrekcji z działalności ZOKZ od sierpnia 1922 do października 1925, Poznań 1925, ss. 19—25.

42 APP, PZZ 10, ss. 46—47.

43 Zob. szerzej: J. Albin, *Zachodnia Agencja Prasowa (1930—1939), Przegląd Zachodni*, 1975, nr 2, ss. 370—397.

sejmową komisję dla spraw kresów zachodnich, której zadaniem było mobilizowanie opinii publicznej na rzecz pomocy dla ludności polskiej w Niemczech⁴⁴. Jednakże komisją ta, po odbyciu kilku zebrań, już w marcu rozpadła się wskutek waśni w obozie centrowo-prawicowym.

Ukształtowanie w połowie lat dwudziestych podstaw ideowo-programowych i organizacyjnych polskiego ruchu narodowego oraz wyraźniejsze określenie przez polskie władze państwowe celów politycznych w stosunku do mniejszości polskiej w Republice Weimarskiej sprzyjały umacnianiu łączności Polaków w Niemczech z krajem. Objęła ona z czasem, obok działalności kulturalno-oświatowej, także inne dziedziny życia społecznego. Interesujące nas tu głównie związki kulturalne, rozszerzane zarówno pod względem zakresu rzeczowego, jak i form, przybrały z czasem kształt przemysłanych i systematycznych świadczeń państwa i społeczeństwa polskiego. Zmiany w traktowaniu potrzeb oświatowych ludności polskiej w Niemczech znajdowały wyraz m.in. w zwiększonej i regularnej pomocy finansowej, oświatowej, kadrowej, w kształceniu inteligencji — dziedzinach szczególnie ważnych dla rozwoju polskiego ruchu narodowego.

Początkowo — jak już wspomniano — pomoc ograniczała się do niewielkich kwot na doraźne potrzeby. Z chwilą utworzenia ZPwN i ZPTSzWN organizacje te uzyskały z kraju za pośrednictwem Ambasady RP w Berlinie 8 mln marek na rozpoczęcie prac⁴⁵. Kwota ta okazała się jednak zbyt mała w stosunku do potrzeb. W roku następnym ZPTSzWN wystąpił do władz polskich z wnioskiem o dodatkowe przyznanie pół mln marek na cele szkolne, twierdząc iż „od postawienia sprawy szkolnictwa polskiego w Niemczech zależy przyszłość elementu polskiego”⁴⁶. I w tym okresie podstawowy ciężar świadczeń na potrzeby kulturalno-oświatowe mniejszości polskiej w Niemczech spoczywał na barkach krajowych organizacji społecznych.

Istotne zmiany nastąpiły dopiero w 1925 roku. Sejm RP uchwałą 12 lutego 1924 roku — po uwagach posła Władysława Herza (NPR) oraz krytycznym opinii komisji o stanie opieki oświatowej i kulturalnej nad wychodźstwem, m.in. nad Polakami w Niemczech — wezwał rząd do umieszczenia w budżetach ministerstw odpowiednich kwot na potrzeby szkolnictwa polskiego za granicą⁴⁷. Uchwała ta stwarzała podstawy do regularnych świadczeń pieniężnych na rzecz Polaków w Niemczech.

Poważne luki w przekazach źródłowych nie pozwalają dokładniej określić rozmiarów pomocy finansowej. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej (MPiOS) przewidywało w swoim budżecie wydatki na cele opieki nad emigrantami⁴⁸, w których mieściły się m.in. niewielkie kwoty na cele kulturalno-oświatowe polskich emigrantów w Niemczech, jak zakładanie domów polskich, świetlic, bibliotek wędrownych itp. W budżecie MWRiOP świadczenia na rzecz oświaty polskiej w Niemczech ukrywane były pod rozmaitymi pozycjami. Najczęściej wiązały się one z pośrednimi akcjami tegoż resortu, na terenie kraju, obejmującymi m.in. delegowanie nauczycieli do Niemiec, orga-

44 APP, PZZ 106, s. 27.

45 AAN, Ambasada RP w Berlinie 2018, ss. 206—207. Raport Ambasady RP w Berlinie do MSZ z 26 VI 1923.

46 W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy*, s. 144.

47 Sprawozdanie stenograficzne z 98 posiedzenia Sejmu RP w dniu 12 lutego 1924, lamy 15—35.

48 MPiOS na cele opieki nad emigrantami wydatkowało w 1928/29 r. — 2 mln. zł, 1929/30 — 5,8 mln tyleż w roku następnym, w 1931/32 — 3 mln, 1932/33 — 1 mln zł.

nizowanie kursów nauczycielskich i innych, wysyłanie księży w objazdy misyjne, przyjmowanie dzieci i młodzieży na kolonie letnie itp.

W wydatkach MSZ kwoty przekazywane na potrzeby kulturalno-oświatowe ludności polskiej w Niemczech ukrywane były pod pozycją „fundusz specjalny”. Był to fundusz dyspozycyjny ministra, nie podlegający kontroli, oraz fundusz propagandowy. Wysokość funduszu specjalnego MSZ wyraźnie rosła w latach 1924—1927, utrzymywała się na mniej więcej tym samym poziomie przez kilka lat następnych i zaczęła wyraźnie spadać od roku 1931. W 1924 roku fundusz dyspozycyjny MSZ wynosił 3,7 mln zł, w 1925 — 9,2, 1926/1927 — 13 mln, 1930/1931 — 12,5 mln, 1931/1932 — 8,9 mln zł⁴⁹. Pokrywano z niego wszelkie wydatki ministerstwa związane z utrzymywaniem łączności i świadczeniem pomocy ludności polskiej za granicą oraz wydatki na cele propagandy polskiej na obczyźnie. Tylko część z powyższych środków finansowych przeznaczano na potrzeby oświatowe Polaków w Niemczech. W ich wielkości orientuje preliminarz budżetowy Referatu Opieki Kulturalnej MSZ na okres od 1 kwietnia 1928 do 31 marca 1929 roku, w którym przewidywano wydatki w wysokości 2,5 mln zł, w tym 1 mln na gimnazjum i bursę polską w Opolu, 774 tys. zł na potrzeby ZPFSzwN, 129 tys. na kampanię wyborczą do sejmiku pruskiego i parlamentu Rzeszy, 92 tys. na opiekę duszpasterską oraz około 86 tys. na zjazd Polaków w Niemczech⁵⁰. Zwłaszcza, że poza Referatem Opieki Kulturalnej w rozdziale środków finansowych uczestniczyły także inne komórki organizacyjne MSZ, przyjąć można, że około 30% jego funduszu specjalnego przeznaczano na pomoc dla organizacji polskich w Niemczech. Mieściły się w niej, obok wydatków nadzwyczajnych, także dotacje stałe. W 1927 roku ZPwN korzystał ze stałej subwencji przyznawanej przez MSZ w wysokości 30 tys. marek miesięcznie⁵¹. Poselstwo berlińskie, na podstawie opinii kierownictwa ruchu polskiego, pomoc tę oceniało jako niewystarczającą i domagało się usilnie podwyższenia przydzielanych kwot.

MSZ, podziеляjąc tę opinię, na początku roku 1926 podjęło starania o znaczne rozszerzenie pomocy finansowej dla instytucji kulturalno-oświatowych i polskiej średniej własności ziemskiej na obszarach Niemiec granicznych z Polską. Miało ono być przeciwwagą dla niemieckiego programu Osthilfe. Stwierdzając, iż kwota 1079 tys. zł, jaką wydatkowano na rok 1925 na pomoc dla Polaków w Niemczech, nie wystarcza na pokrycie ich najniezbędniejszych potrzeb, MSZ wystąpiło z projektem zwiększenia liczby instytucji biorących udział w akcji pomocy. 19 marca 1926 roku zwołano konferencję, aby ustalić plan akcji kredytowej zmierzającej do ratowania polskiego stanu posiadania w Prusach Wschodnich oraz na Śląsku Opolskim i Pograniczu. Obok reprezentantów MSZ uczestniczyli w niej także przedstawiciele Sejmu i Senatu, Ministerstwa Skarbu oraz Helena Sierakowska, żona Stanisława Sierakowskiego z Waplewa, prezesa ZPwN. Zebrani opowiedzieli się za powołaniem specjalnego komitetu do zarządzania akcją kredytową, której celem było utrzymanie polskiego stanu posiadania w Rzeszy Niemieckiej. Uchwalono też natychmiastowe refundowanie 135 tys. marek na rzecz Stanisława Sierakowskiego, z tytułu poręczenia pożyczki udzielonej redakcji bytomskiego „Kato-

49 Sprawozdania generalne Senatowi RP o preliminarzu budżetowym z lat 1929—1933.

50 AAN, Ambasada RP w Berlinie 1844, s. 258.

51 AAN, Ambasada RP w Berlinie 1844, ss. 233—235.

lika" przez Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) w Warszawie⁵². W związku z powyższym MSZ wystąpiło do rządu z propozycją utworzenia Komitetu dla Kresów Zachodnich. Rada Ministrów w dniu 29 marca 1926 roku zaaprobowała przedłożony wniosek. Komitet miał być ciałem doradczym Rady Ministrów i jednocześnie koordynatorem akcji pomocy kraju dla mniejszości polskiej w Niemczech. Do udziału w jego pracach zaproszono przedstawicieli MSZ, Ministerstwa Skarbu, BGK oraz dwu przedstawicieli społeczeństwa⁵³. Komitet, dopingowany przez kierownictwo polskiego ruchu narodowego w Niemczech oraz poselstwo berlińskie, natychmiast przystąpił do pracy. Już na pierwszym swym posiedzeniu 14 kwietnia 1926 roku postanowił wystąpić do Komitetu Politycznego Rady Ministrów o zaaprobowanie następujących wniosków:

— uznaje się za konieczne wstawienie do budżetu MSZ na rachunek funduszu dyspozycyjnego ministra dodatkowej pozycji specjalnej w wysokości 3 mln zł na cele obrony polskości na terenie Rzeszy Niemieckiej;

— uznaje się za konieczne finansowanie całokształtu akcji pomocy w dziedzinie kulturalno-społecznej dla całości żywiu polskiego poza granicami Rzeczypospolitej z odrębnych przyznawanych na ten cel funduszy z ogólnego budżetu państwa;

— skarb państwa przejmuje od hr. S. Sierakowskiego udziały za sumę 250 tys. zł w Spółce Wydawniczo-Drukarskiej „Katolik” w Bytomiu, zastawione w BGK na takżę sumę, przy równoczesnym zwolnieniu majątku hr. S. Sierakowskiego — Osiek w powiecie rypińskim z obciążenia hipotecznego w wysokości 300 tys. zł, stanowiącego dodatkową gwarancję BGK.

Komitet, traktując te sprawy „jako mające dla Państwa znaczenie pierwszorzędnej wagi”, wyrażał przekonanie, iż wobec braku odpowiednich sum na powyższe cele w budżecie MSZ, dodatkowe kwoty muszą się znaleźć w budżecie państwa⁵⁴. Poselstwo RP w Berlinie, żywo interesujące się pracami Komitetu dla Kresów Zachodnich, popierało jego starania. Wyrażało przekonanie, że stworzenie funduszu specjalnego na cele pomocy dla Polaków w Niemczech „całą naszą akcją mniejszościową na tutejszym terenie postawi na zupełnie innych niż dotychczas podstawach”. Jednocześnie opowiadała się za scentralizowaniem rozdziału tego funduszu w ręku jednej instytucji, która dla zapewnienia najbardziej racjonalnego wykorzystania środków, winna zasięgać opinii Poselstwa w Berlinie i kierownictwa ZPwN⁵⁵. Jednakże propozycje Komitetu co do wydatnego zwiększenia funduszu dyspozycyjnego MSZ oraz finansowania pomocy kulturalno-oświatowej dla ludności polskiej zagranicą z ogólnego budżetu państwa zostały odrzucone. Przyczynił się do tego przewrót majowy i spowodowana nim zmiana układu sił politycznych w kraju. Zasada wspomagania ruchu polskiego na obczyźnie z budżetów ministerstw, głównie zaś MSZ, została jednak w latach następnych utrzymana.

Mimo że w końcu lat dwudziestych środki MSZ przeznaczone na opiekę kulturalną nad Polakami w Niemczech wzrosły, zdawano sobie sprawę, że ich wielkość jest niewspółmierna w stosunku do potrzeb. Wobec niemożliwości uzyskania dodatkowych funduszy z budżetu państwa, wystąpiono więc

52 AAN, Ambasada RP w Berlinie 1843, ss. 5–7.

53 Ibidem, ss. 19–20. Statut Komitetu dla Kresów Zachodnich.

54 AAN, Ambasada RP w Berlinie 1843, ss. 14–16. Protokół z posiedzenia Komitetu dla Kresów Zachodnich z 14 IV 1926.

55 AAN, Ambasada RP w Berlinie 1843, ss. 1–3.

z projektem rozszerzenia akcji pomocy także na samorządy terytorialne. MSZ pismem z 26 kwietnia 1929 roku zwróciło się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o włączenie zachodnich powiatów pogranicznych do „akcji pomocy dla ludności polskiej zakordonowej”. Podkreślano w nim, że „tereny zamieszkałe przez ludność polską za kordonem stanowią dla całego państwa przedpole wpływów i są przedłużeniem etnograficznego terytorium polskiego” i wymagają pomocy i opieki ze strony polskiej⁵⁶. W odpowiedzi na powyższe pismo MSW wydało w połowie 1930 roku okólnik, w którym zalecało województwom i powiatom Polski zachodniej wspieranie finansowe ludności polskiej w Niemczech oraz rozwijanie współpracy oświatowej, kulturalnej i sportowej z ludnością polską na pograniczu Niemiec⁵⁷. Okólnik został przychylnie przyjęty przez terenowe jednostki administracji państwowej. Tym bardziej że w stosunku do niektórych, zwłaszcza województw poznańskiego i śląskiego, pośrednio wyrażał aprobatę praktyki stosowanej już od wielu lat⁵⁸. Województwo górnośląskie sprawowało opiekę nad ludnością polską na Śląsku Opolskim, wspomagając ją od pierwszych lat powojennych materialnie i moralnie. W ciągu 1927 roku wojewoda katowicki przekazywał Dzielnicy I ZPwN 13 tys. marek miesięcznie, z czego 6300 dla ZPwN, 1500 Związкови Polskich Towarzystw Szkolnych, 1500 na ochronki, 1500 na kursy oświatowe, 1500 na towarzystwa oświatowe i kółka śpiewacze, 500 na utrzymanie instruktora rolnego oraz 200 na harcerstwo⁵⁹. Samorządy udzielały pomocy bądź bezpośrednio organizacjom mniejszościowym, bądź też pośrednio, przez dotacje dla krajowych organizacji działających na ich rzecz. W jednym ze swoich sprawozdań ZOKZ stwierdzał: „Rozpoczęta w minionym okresie sprawozdawczym akcja pozyskiwania subwencji samorządowych została przeprowadzona tak, że dzisiaj prawie wszystkie samorządy powiatowe i miejskie ziem zachodnich, a także bardzo poważna ilość w pozostałych dzielnicach Polski, zwłaszcza na ziemiach byłej Kongresówki, w budżecie swoim umieszczają stałą pozycję pomocy na opiekę kulturalną dla Polaków w Niemczech”⁶⁰.

Pomoc z kraju świadczona przez różne instytucje państwowe i jednostki samorządowe rodziła dążenie do centralizacji tej akcji i podporządkowania jej ogólnym celom programowym kierownictwa ZPwN i Poselstwa RP w Berlinie. Polska służba konsularna, która dążyła do wzmocnienia pozycji ZPwN w polskim ruchu narodowym, opowiadała się za przekazywaniem środków pieniężnych wyłącznie za pośrednictwem tegoż związku, który jako organizacja centralna rozdzielałaby je, pod nadzorem poselstwa, wszystkim potrzebującym⁶¹. Polskie władze państwowe, chcąc umocnić swój wpływ na ruch polski w Niemczech, zyczliwie odnosiły się do tych sugestii. W końcu 1927 roku MWRiOP zapowiedziało, że odąd wszelkie zapomogi na cele oświaty polskiej w Niemczech przekazywać będzie wyłącznie za pośrednictwem Poselstwa RP w Berlinie i centrali ZPwN⁶². Znaczny udział województwa ślą-

56 AAN, Ambasada RP w Berlinie 1847, ss. 301–302.

57 AAN, Ambasada RP w Berlinie 1849, s. 6.

58 AAN, Ambasada RP w Berlinie 1849, ss. 32–33. Pismo wojewody poznańskiego do Wydziału Narodowościowego MSW z 12 II 1931.

59 AAN, Ambasada RP w Berlinie 1902, ss. 37–40.

60 Sprawozdanie Dyrekcji ZOKZ za czas od 1 XI 1925 do 30 VI 1931, Poznań 1931, s. 119.

61 AAN, Ambasada RP w Berlinie 1844, ss. 241–243. Pismo Ambasady RP w Berlinie do MSZ z 29 X 1927.

62 AAN, Ambasada RP w Berlinie 1844, s. 265.

skiego w świadectwach na rzecz ludności polskiej na Śląsku Opolskim skłonił MSZ do odbycia w dniu 26 listopada 1928 roku specjalnej konferencji z udziałem Michała Grażyńskiego. Ustalono wówczas, że odąd kwoty przekazywane przez niego rozdzielane będą za wiedzą poselstwa berlińskiego i konsulatu bytomskiego. Ponieważ, jak stwierdzono na konferencji, świadczenia ludności polskiej w Niemczech na jej cele gospodarcze i oświatowe maleją, przyjęto, że udział pomocy finansowej z kraju w ogólnych nakładach też powinien obniżyć się. Zdając sobie sprawę z trudności związanych z wprowadzeniem tej zasady, sformułowano jednocześnie pogląd, że „będzie ona stopniowo wprowadzana w życie”⁶³.

Zwiększanie świadczeń państwa i społeczeństwa polskiego powodowało coraz większe uzależnienie ruchu polskiego od pomocy z kraju, zwłaszcza w dziedzinie oświaty. Okres ten unaoczniał załamanie się realizowanego dotąd przez ZPwN i ZPTSzwN programu szkolnego, opartego, jak się okazało, na złudnym założeniu, iż polską akcją oświatową można rozwijać na bazie publicznych szkół mniejszościowych na terenach plebiscytowych oraz prywatnych kursów języka polskiego na pozostałych obszarach. W odczuciu Polaków szkoły mniejszościowe, w których nauczali nauczyciele niemieccy, były jednym z wielu narzędzi germanizacji dzieci polskich. Zawiedzione nadzieje skłaniały przywódców polskiego ruchu narodowego do podejmowania starań o rozszerzenie uprawnień szkolnych oraz zmniejszenie zależności sieci polskich placówek oświatowych od niemieckiej administracji. Kierowały jednocześnie ich uwagę na szkoły prywatne, funkcjonujące dotąd głównie poza Śląskiem Opolskim, których koszty utrzymania obciążały wprawdzie ludność polską, jednakże dawały one możliwość wychowania dzieci polskich w duchu polskim przez polskich nauczycieli.

Zapowiedź ukazania się pruskiej ordynacji szkolnej (31 XII 1928) skłoniła przywódców polskiego ruchu narodowego do sporządzenia bilansu sił i możliwości oparcia polskiej akcji szkolnej na szkolnictwie prywatnym. Wynikiem był opracowany przez Jana Baczewskiego, prezesa ZPTSzwN, projekt rozwoju polskich szkół prywatnych. Zakładał on uruchomienie 24 szkół prywatnych na Pograniczu i w Złotowskiem, siedmiu na Kaszubach, pięciu na Powiślu, 11 na Warmii, trzech na Mazurach, 14 na Śląsku Opolskim oraz gimnazjum polskiego w Olsztynie. Na zrealizowanie powyższych zamierzeń niezbędna była kwota 1750 tys. marek, niezależnie od kosztów utrzymania 50 etatowych nauczycieli⁶⁴.

Kierownictwo ZPTzwN, przekonane, że ludność polska w Niemczech nie jest w stanie zrealizować nowego programu oświatowego własnymi siłami, z czego zdawały sobie sprawę także władze niemieckie, rozpoczęło intensywne starania o poparcie w kraju. J. Baczewski udał się do Warszawy, gdzie usiłował przekonać zainteresowane urzędy państwowe o słuszności swojej koncepcji i uzyskać zwiększenie środków finansowych na jej realizację. Zabieg jego, mimo poparcia Poselstwa RP w Berlinie i kierownictwa ZOKZ, zakończyły się tylko częściowym sukcesem. Podczas konferencji odbytej 31 grudnia 1928 roku, w której uczestniczyli przedstawiciele MSZ, MWRiOP, MPiOS, Ministerstwa Skarbu oraz reprezentanci ZPTSzwN, ZOKZ i placówek

63 AAN, Ambasada RP w Berlinie 1847, ss. 263–266. Protokół z konferencji w sprawach organizacji pracy wśród ludności polskiej na terenie Rzeszy Niemieckiej z 26 XI 1928 r.

64 APP, PZZ 224 ss. 10–19. Ścisłe poufny budżet dotyczący zakładania prywatnych szkół polskich według projektu J. Baczewskiego z 10 XII 1928.

konsularnych z Niemiec, zebrani podzielili opinię wnioskodawców o konieczności maksymalnego wykorzystania możliwości stwarzanych przez pruską ordynację szkolną dla rozwoju polskiej akcji oświatowej. Sceptycznie jednak odniesiono się do propozycji tworzenia sieci szkół prywatnych w sugerowanych przez ZPTSzwN rozmiarach. Nie widziano możliwości znalezienia w kraju pełnego pokrycia finansowego na realizację przedłożonego projektu. Zgłaszając gotowość dalszych rozważań nad projektem, zażądano od kierownictwa ZPTSzwN opracowania dodatkowo maksymalnego i minimalnego budżetu wydatków na akcję oświatową, ustalenia kolejności prac w poszczególnych dzielnicach oraz rozważenia możliwości utworzenia w Niemczech polskich szkół średnich, przygotowujących nauczycieli dla polskich szkół. Jednocześnie zobowiązano przedstawicieli ZOKZ do opracowania projektu powołania ogólnokrajowej społecznej organizacji, której zadaniem byłoby zbieranie funduszy na potrzeby szkolnictwa polskiego w Niemczech⁶⁵.

Okrojona przez kierownictwo ZPTSzwN wersja polskiej akcji szkolnej w Niemczech była przedmiotem konferencji 17 stycznia 1929 roku. Jej uczestnicy, obradujący w analogicznym jak przed dwoma tygodniami składzie, przyjęli następujące ustalenia:

— pierwsze prywatne polskie szkoły publiczne, nawet w skromnej liczbie, muszą być uruchomione już 1 kwietnia 1929 roku, w dniu rozpoczęcia roku szkolnego w Niemczech, w celu podkreślenia ich znaczenia dla mniejszości polskiej;

— akcja tworzenia szkół prywatnych winna być skupiona początkowo głównie na Warmii i Mazurach oraz na Pograniczu, gdzie przewidywano uruchomienie 57 szkół w miejscowościach posiadających odpowiednie lokale do nauki, a dopiero później rozszerzona na inne tereny;

— wyasygnowana zostanie na najbliższy rok szkolny kwota 300 tys. marek, w tym 100 tys. marek w najbliższym czasie na uruchomienie szkół, a w dalszej kolejności 200 tys. marek na budowę obiektów szkolnych w formie specjalnych pożyczek;

— zwiększona zostanie wydatnie liczba nauczycieli delegowanych z kraju do pracy w szkolnictwie polskim w Niemczech⁶⁶.

Decyzje powyższe nie zadowolili ani projektodawców, ani reprezentantów urzędów państwowych. Zdawali sobie sprawę, iż deklarowana pomoc nie wystarczy, aby właściwie rozwinąć oświatę polską w Niemczech. W kręgach przywódczych polskiego ruchu narodowego w Niemczech i ZOKZ rodziły się nawet zarzuty, iż władze państwowe, zwłaszcza MSZ, nie dostrzegają rangi problemu i marnotrawią środki finansowe na mniej ważne cele. Dopingowano MSZ do starań o rozszerzenie pomocy. Na początku 1929 roku wystąpiło ono do Rady Ministrów z wnioskiem o przyznanie 1 mln marek na potrzeby szkolne Polaków w Niemczech. Rząd uznał ten wydatek za „nieodzowną konieczność państwową” i przyznał 300 tys. marek do 1 kwietnia oraz 700 tys. marek na następny rok budżetowy 1929/1930⁶⁷. Kwoty pieniężne przekazywane ZPTSzwN przez polskie władze państwowe były niezbędnym zabez-

⁶⁵ APP, PZZ 125, ss. 34–35. Sprawozdanie Delegatury ZOKZ w Warszawie do Dyrekcji w Poznaniu z 2 I 1929.

⁶⁶ APP, PZZ 125, ss. 21–23. Tajne sprawozdanie z konferencji w sprawie polskiego szkolnictwa prywatnego w Niemczech z 17 I 1929.

⁶⁷ AAN, PRM, t. 47, ss. 356–361, Protokół z siódmego posiedzenia Rady Ministrów z 27 III 1929.

pieczeniem akcji tworzenia polskich prywatnych szkół publicznych w Niemczech.

Wysiętek organizacyjny kierownictwa polskiej akcji oświatowej, wsparty znaczną, chociaż niewystarczającą pomocą z kraju, sprawił, iż rychło po wydaniu pruskiej ordynacji szkolnej (do połowy VI 1929) uruchomiono 27 szkół, w ciągu następnych pięciu miesięcy dalszych 6. Do końca roku szkolnego 1929/1930 zdołano uruchomić 36 szkół prywatnych, w tym 26 na Pograniczu i 10 w Prusach Wschodnich⁶⁸. W szczytowym dla rozwoju polskich prywatnych placówek nauczania roku 1931/1932 w 67 szkołach pobierało naukę 1883 dzieci⁶⁹. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych kierownictwo polskiego ruchu narodowego w Niemczech uznawało je za najlepszą i najskuteczniejszą formę nauczania dzieci polskich. Jako ważną, aczkolwiek posiłkową formę traktowano wieczorowe kursy języka polskiego dla dzieci uczęszczających do szkół niemieckich, w miejscowościach, gdzie nie było warunków do tworzenia szkół prywatnych na prawach publicznych. Kursy te, uruchamiane sporadycznie od pierwszych lat powojennych, z czasem zyskiwały na popularności. W latach 1928—1932 ich liczba wyraźnie rosła (32 w roku szkolnym 1927/1928, 61 — 1928/1929, 83 — 1929/1930 i 101 — 1931/1932). Równoległe wzrastała liczba uczęszczających nań dzieci⁷⁰.

Program akcji szkolnej opartej na prywatnych punktach nauczania, nie przyniósł jednak wyraźniejszej poprawy w stanie oświaty polskiej w Niemczech. Liczba uczniów nie wzrastała proporcjonalnie do wzrostu liczby punktów nauczania. Wyraźne zahamowanie rozwoju oświaty polskiej na początku lat trzydziestych było konsekwencją dwu nakładających się przyczyn. Pierwsza to ogólne pogorszenie się warunków życia mniejszości polskiej znajdujące wyraz m.in. w licznych odmowach zezwoleń na otwieranie szkół, kursów języka polskiego i ochronek, zakazach zatrudniania nauczycieli z Polski lub wręcz zamykania lokali szkolnych itp. Druga polegała na nadmiernym uzależnieniu akcji oświatowej od pomocy kraju. Okazało się bowiem, że MSZ i rząd polski nie były w stanie asygnować kwot w zapowiedzianej początkowo wysokości. Już na początku 1930 roku Poselstwo RP w Berlinie z niepokojem sygnalizowało opóźnienia realizacji zobowiązań⁷¹. W roku 1931 Sejm uchwalił oszczędnościowy budżet państwa. Cięcia dotknęły także budżet MSZ, które zmuszone zostało do obniżenia świadczeń na rzecz szkolnictwa polskiego w Niemczech.

Ograniczenie subwencji na cele oświatowe skłoniło kierownictwo ZPTSzwN do istotnych korekt w dotychczasowym programie akcji szkolnej. Z początkiem 1932 roku postanowiono zahamować dalszą rozbudowę sieci prywatnych szkół powszechnych i skupić uwagę na utrzymaniu i umocnieniu placówek już istniejących⁷². Liczba prywatnych szkół powszechnych zmniejszyła się z 67 w roku szkolnym 1931/1932 do 60 w roku szkolnym 1933/1934 i odtąd aż do wojny utrzymywała się na tym poziomie. Jednakże liczba dzieci pobierających w nich naukę powoli, ale dość systematycznie spadała. Kierownictwo polskiej akcji oświatowej zaczęło więc preferować — jako mniej

68 W. Junosza [Eugeniusz Zdrojewski], *Powstanie polskiego szkolnictwa prywatnego w Prusach*, Strażnica Zachodnia, 1929, s. 428.

69 E. Zdrojewski, *Szkolnictwo polskie w Niemczech*, Sprawy Narodowościowe, 1933, nr 2—3, s. 304.

70 E. Zdrojewski, *Obecny stan szkolnictwa polskiego w Niemczech*, Sprawy Narodowościowe, 1934, nr 2—3, s. 301.

71 AAN, Ambasada RP w Berlinie 1907, ss. 268—269.

72 E. Zdrojewski, *Szkolnictwo polskie w Niemczech*, Oświata i Wychowanie, 1933, s. 746.

kosztowne — wieczorowe prywatne kursy języka polskiego dla dzieci uczęszczających do szkół niemieckich. Odtąd liczba kursów powoli, ale stale wzrastała od 88 w roku 1930/1931 do 165 w roku 1937/1938. Liczba dzieci korzystających z kursowej formy nauczania języka polskiego wzrastała do roku 1932/1933. Po objęciu rządów przez narodowych socjalistów zaczęła także systematycznie maleć⁷³.

Niekorzystne skutki ograniczenia świadczeń przez państwo polskie łagodziła w pewnym stopniu zwiększona ofiarność społeczeństwa polskiego. Na początku 1930 roku zawiązał się w Warszawie Komitet Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską, który w swoim programie umieścił ogólnopolską zbiórkę na rzecz „Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą”. Przyniosła ona 511 tys. zł. Członkowie Komitetu Obchodu, po zakończeniu uroczystości, postanowili utworzyć 22 listopada 1931 roku, fundację pod nazwą „Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą”⁷⁴. Jej celem było „popieranie i utrzymywanie szkolnictwa polskiego zagranicą oraz utrzymywanie w społeczeństwie polskim świadomości o potrzebie przeciwdziałania wynaradawianiu młodego pokolenia polskiego zagranicą”⁷⁵. Na kapitał zakładowy fundacji składały się kwoty zebrane przez Komitet Obchodu, kwoty z dorocznych zbiorów oraz ofiary, darowizny i jednorazowe wpłaty. Łączne wpływy w latach 1931—1938 wyniosły około 4,1 mln zł. Formalnie funduszem dysponowała Rada Fundacji, faktycznie zaś MSZ. Ono to, za pośrednictwem Światopól, decydowało o losach napływających z terenów wniosków. Ze względu na bezpieczeństwo decyzji o rozdziale środków nie podawano do wiadomości publicznej. Z zachowanych, fragmentarycznych przekazów źródłowych wynika, że podstawową część Funduszu przekazywano na potrzeby oświatowe Polaków w Niemczech i na Litwie. Na początku 1932 roku, z kwoty zebranej przez Komitet Obchodu, 350 tys. zł ulokowano w akcjach Banku Polskiego, 120 tys. przekazano Gimnazjum Polskiemu w Bytomiu, a około 40 tys. zł na cele szkolne w innych krajach⁷⁶. Z rozdysponowywanej 15 czerwca 1937 roku kwoty 818 tys. zł ponad 546 tys. zł przeznaczono na potrzeby oświatowe ludności polskiej w Niemczech, w tym 480 tys. zł na budowę Gimnazjum Polskiego w Kwidzynie, 50 tys. na utrzymanie gimnazjum bytomskiego oraz ponad 16 tys. na budowę wzorcowej szkoły w Centawie na Śląsku Opolskim⁷⁷.

Podobne zadania realizował Komitet Niesienia Pomocy Kulturalnej dla Śląska Opolskiego. Powstał on w Katowicach w dniu 1 czerwca 1932 roku, jako autonomiczna komórka Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. Celem Komitetu było:

- zbieranie funduszków na cele kulturalno-oświatowe, a zwłaszcza na szkolnictwo polskie w Niemczech;
- organizowanie innych form pomocy w krzewieniu oświaty oraz kultury duchowej i materialnej wśród ludności polskiej;
- propagowanie pomocy Polakom w Niemczech wśród społeczeństwa polskiego⁷⁸. W jego wydatkach podstawową część stanowiły kwoty przekazywane na utrzymanie bursy dla młodzieży przy Gimnazjum Polskim w By-

73 AAN, MsZ 10 486, ss. 43—45. Mniejszość polska w Niemczech w 1938 r.

74 APP, PZZ 127, s. 71.

75 Statut Fundacji p.n. Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, Warszawa 1932, s. 3—8.

76 AAN, MSZ 10 265, ss. 12—17. Sprawozdanie z posiedzenia Rady FŚzPZ z 27 III 1932.

77 AAN, MSZ 10 266, ss. 6—7.

78 R. Demin, *Z działalności Komitetu Niesienia Pomocy Kulturalnej dla Śląska Opolskiego w Katowicach w latach 1932—1939*, Studia Śląskie, Seria Nowa, 1973, t. 24, ss. 219—222.

tomiu. Do marca 1937 roku przeznaczono na ten cel 148 tys. zł. W tym samym czasie Górnośląskiemu Zjednoczeniu Rolników przekazano około 93 tys. zł. Ponadto Komitet finansował 66 kursów języka polskiego, kursy licealne w Tarnowskich Górach, udzielał stypendia młodzieży za pośrednictwem Towarzystwa Pomocy Kulturalnej na Śląsku Opolskim, opłacał naukę siedmiu Polaków w Szkole Rolniczej w Rybniku, udzielał zapomogi nauczycielom, tworzył na Śląsku Opolskim biblioteki oraz wspomagał je książkami i podręcznikami⁷⁹.

Dla rozwoju polskich placówek oświatowych i szkolnych w Niemczech podstawowe znaczenie miała pomoc kadrowa udzielana przez MWRiOP. W pierwszych latach po wojnie udawało się delegować niewielką tylko liczbę kwalifikowanych nauczycieli, najczęściej w zamian za zgodę władz polskich na zatrudnienie w niemieckich szkołach w Polsce nauczycieli z niemieckim obywatelstwem. W połowie lat dwudziestych liczba polskich nauczycieli w placówkach oświatowych mniejszości polskiej zaczęła wzrastać. W 1925 roku MWRiOP delegowało m.in. Władysława Wilczkowiaka i Józefa Rómmeła, których zatrudniono w centrali ZPTSzWN, w charakterze instruktorów⁸⁰. W 1927 roku Urząd Wojewódzki w Katowicach wysłał na Śląsk Opolski czterech nauczycieli, powierzając im misję ożywienia polskiej akcji oświatowej. Do obowiązków jednego z nich Stanisława Ludygi należało: „nauczanie na kursie języka polskiego w Opolu, współpracownictwo w czasopiśmie «Zdrój», prowadzenie pracy kulturalno-oświatowej na terenie powiatu opolskiego i oleckiego, a w szczególności w towarzystwach młodzieży i klubach sportowych w Grudziach i Biedachu oraz w towarzystwach młodzieży w Sowczycach, Kościeliskach, Zwornicach i Gosławicach”⁸¹. Zwiększanie się liczby nauczycieli z Polski skłoniło Poselstwo RP w Berlinie do utworzenia referatu kulturalno-oświatowego, który miał sprawować nadzór nad polską akcją oświatową w Niemczech, współpracować z organizacjami społecznymi oraz załatwiać sprawy kadrowe i oceniać pracę nauczycieli z kraju. Kierownictwo referatu powierzono (12 IV 1927) Eugeniuszowi Zdrojewskiemu, dotychczasowemu pracownikowi MWRiOP⁸².

W związku z bardziej ofensywnym programem oświatowym w końcu lat dwudziestych, podjęto starania o delegowanie z kraju większej liczby nauczycieli. Podstawą formalno-prawną były postanowienia pruskiej ordynacji szkolnej oraz zarządzenia wykonawcze z 21 lutego 1929 roku, które dopuszczały możliwość zatrudniania w prywatnych szkołach mniejszości polskiej nauczycieli z kwalifikacjami wystarczającymi dla szkół publicznych w Polsce. Ponadto zwalniały ich z obowiązku przedkładania świadectwa potwierdzającego znajomość języka niemieckiego⁸³. Postulaty kadrowe ZPTSzWN przyjęte zostały przez MWRiOP z należytym zrozumieniem. Jednakże władze niemieckie stawiały liczne przeszkody. Kandydatom odmawiano wiz wjazdowych, lub też opóźniano ich wydanie. W efekcie tych utrudnień, do 9 kwietnia 1929 roku, zamiast spodziewanych dwudziestu kilku nauczycieli z Polski, przybyło tylko siedmiu. W związku z tym, na 20 planowanych szkół, w pierwszym

79 AAN, Ambasada RP w Berlinie 1881, ss. 4–19. Sprawozdanie z działalności Komitetu Nieścienia Pomocy dla Śląska Opolskiego za czas od 1 VI 1932 do 31 III 1937.

80 AAN, Ambasada RP w Berlinie 1900, ss. 58, 102–108.

81 AAN, Ambasada RP w Berlinie 1904, ss. 150–151.

82 AAN, Konsulat Generalny w Opolu 66, ss. 119–120. Okólnik Poselstwa RP w Berlinie do konsulatów z 30 IV 1927.

83 W. Junosza [Eugeniusz Zdrojewski], *Powstanie polskiego szkolnictwa*, ss. 408–417.

terminie zdołano uruchomić tylko 3 na Pograniczu i 4 na Warmii. Dopiero interwencja władz polskich w Berlinie przyczyniła się do ustalenia i skrócenia procedury zatwierdzania nauczycieli. W końcu 1929 roku w szkolnictwie polskim w Niemczech pracowało 50 nauczycieli posiadających polskie obywatelstwo, w tym 38 na Pograniczu, sześciu na Powiślu, czterech na Warmii i dwóch na Kaszubach⁸⁴. Liczba ich wzrastała do 1931 roku (87 nauczycieli z Polski)⁸⁵, odtąd zaś zaczęła systematycznie maleć. W 1934 roku w szkołach i na kursach języka polskiego prowadziło zajęcia 66 nauczycieli z Polski (w tym 36 na Pograniczu, 13 na Śląsku Opolskim, siedmiu na Powiślu oraz jeden na Kaszubach), a ponadto 14 nauczycieli w Gimnazjum Polskim w Bytomiu⁸⁶.

W okresie tworzenia prywatne szkoły polskie w Niemczech nie mogły funkcjonować bez nauczycieli z kraju, brakło bowiem na miejscu osób z wymaganymi kwalifikacjami. W 1931 roku, wśród 105 nauczycieli zatrudnionych przez ZPTSzwn 87 miało obywatelstwo polskie i 18 niemieckie⁸⁷. Późniejsze ograniczenia stosowane przez władze niemieckie oraz napływ absolwentów szkół średnich wywodzących się z mniejszości polskiej zmieniły nieco te proporcje, tym niemniej udział nauczycieli z Polski wśród ogółu zatrudnionych był aż do wybuchu wojny znaczny. Na początku 1938 roku, wśród osób nauczających w szkołach i pracujących w oświacie było 76 obywateli niemieckich i 56 polskich⁸⁸. Ponadto nauczyciele z Polski stanowili w oświacie polskiej w Niemczech część kadry o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Przeważali wśród wykładowców obydwu polskich gimnazjów. Na 26 nauczycieli Gimnazjum Polskiego w Bytomiu (w latach 1932–1939) siedmiu miało obywatelstwo polskie, w Kwidzynie na 12 zatrudnionych tylko czterech było obywatelami niemieckimi. Obywatelami polskimi byli: Miłosz Sołtys, dr Wiktor Nechay de Felseis, Florian Kozanecki i Piotr Miętiewicz⁸⁹, kolejni dyrektorzy gimnazjum bydamskiego oraz dr Władysław Gębik⁹⁰, dyrektor Gimnazjum Polskiego w Kwidzynie. Starannie dobierani w kraju pod względem zawodowym i wyrobienia społecznego, często prócz pracy zawodowej pełnili społecznie funkcje inspiratorów, a niekiedy nawet anonimowych kierowników organizacji młodzieżowych, kulturalno-oświatowych i gospodarczych.

Pozaszkolna działalność nauczycieli z kraju, przyczyniająca się niewątpliwie do ożywienia ruchu polskiego, szybko została dostrzeżona przez władze niemieckie. Z początkiem 1931 roku, po uruchomieniu wydziału polskiego w Akademii Pedagogicznej w Bytomiu⁹¹, zaprzestano udzielać wiz nauczycielom z Polski. Aktywniej angażujących się w pracy oświatowej na rzecz środowiska wydalało z Niemiec. Z tego powodu musieli powrócić do kraju m.in. pracujący na Śląsku Opolskim Władysław Jojko z Jędryni, Antoni Kązik z Łągiewnik i Józef Michałowski z Grabiny⁹². W 1933 roku prawo nauczania odebrano Antoniemu Sarnowskiemu ze Starego Targu w Prusach

84 Ibidem, ss. 429–431.

85 APP, *Opieka Polska* 19, s. 7.

86 AAN, Ambasada RP w Berlinie 1976, ss. 46–48.

87 APP, *Opieka Polska*, 19, ss. 7–9.

88 AAN, Ambasada RP w Berlinie 1976, ss. 46–48.

89 J. Lubos, *Dzieje Polskiego Gimnazjum w Bytomiu w świetle dokumentów i wspomnień*, Katowice 1961, ss. 44–45.

90 B. Pleśniarski, T. Wróblewska, *Gimnazjum Polskie i Liceum Ogólnokształcące w Kwidzynie (1937–1939, 1945–1977)*, Gdańsk 1980, s. 233.

91 AAN, Msz 10 707, ss. 149–152. Pismo Ambasady RP w Berlinie do MSZ z 23 V 1938.

92 T. Musioł, *Publiczne szkoły powszechne mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim w latach 1923–1939*, Katowice 1961, s. 91.

Wschodnich, pod zarzutem udziału w akcji wyborczej⁹³. Wskutek restrykcji władz niemieckich, a także naturalnych powrotów do kraju, liczba nauczycieli z polskim obywatelstwem powoli malała. Ubytki starano się zapenić, pośpiesznie przygotowując do pracy w szkolnictwie absolwentów szkół średnich wywodzących się z mniejszości polskiej.

Kierownictwo ZPwN i ZPTSzwn, obligowane bieżącymi i perspektywicznymi potrzebami ruchu polskiego oraz świadome trudności wynikających z niedostatku własnej kadry przywódczej, przywiązywało dużą wagę do kształcenia młodzieży na poziomie ponadpodstawowym. Ograniczone własne możliwości zmuszały go jednak do poszukiwania poparcia i pomocy w kraju. Potrzeby te spotkały się ze zrozumieniem. Współdziałanie w kształceniu kadry przywódczej i instruktorskiej stało się jedną z ważniejszych płaszczyzn więzi między Polakami w Niemczech a Macierzą.

Znaczną samodzielność zachował ruch polski w kształceniu inteligencji na poziomie wyższym. Względy praktyczne, przede wszystkim zaś perspektywa pracy w wyuczonym zawodzie oraz obawa przed odrywaniem studentów od własnego środowiska powodowały przekonanie, że młodzież wywodząca się z polskiej mniejszości narodowej winna kształcić się na uczelniach niemieckich. W latach międzywojennych niewielu Polaków z Niemiec pobierało naukę na uczelniach krajowych. Ci, którzy na studia w kraju się decydowali⁹⁴, nie mogli liczyć na wydatniejszą pomoc ze strony organizacji polskich w Niemczech i w Polsce. Natomiast młodzież podejmująca naukę na uczelniach niemieckich, szczególnie w kierunkach preferowanych przez ZPwN i ZPTSzwn (medycyna, prawo, itp.), których ukończenie dawało większe szanse niezależności materialnej i zawodowej, a zatem dogodniejsze warunki do pełnienia roli przywódczej w ruchu polskim — była otaczana opieką. Aby ułatwić tę akcję, dążono do grupowania studentów Polaków na uczelniach wybranych ośrodków: Wrocławia, Berlina i Królewca. Już w trakcie studiów wciągano młodzież akademicką do aktywnej pracy w polskim ruchu narodowym. Jednocześnie starano się zapewnić jej pomoc materialną. Wywodzącym się z uboższych warstw ludności przydzielano stypendia zwrotne i bezzwrotne oraz zapomogi, miejsca w burdach, zaopatrywano w książki i podręczniki, organizowano wypoczynek wakacyjny itp.⁹⁵

W sprawowaniu tej opieki kierownictwo polskiej akcji oświatowej w Niemczech było aktywnie wspierane przez krajowe instytucje i organizacje społeczne. ZOKZ ułatwiał studentom przybywającym do Polski poznanie zażytków i miejsc pamięci narodowej oraz organizował wypoczynek. I tak np. w 1931 roku w kolonii letniej dla młodzieży akademickiej i gimnazjalnej, w Sromowcach Niżnych w Pieninach, uczestniczyło 12 studentów i 17 uczniów szkół średnich z Niemiec. Pobyt miał dostarczyć uczestnikom podstawowych informacji o Polsce współczesnej, zapoznać z warunkami życia ludności polskiej w Niemczech oraz zachęcić do aktywnego uczestnictwa w ruchu narodowym. Wykorzystywano go też do urabiania postaw młodzieży w duchu

93 Nowiny Codzienne, 1933, nr 4.

94 W 1938 r. ze zniżki w kosztach pobytu w Śląskim Domu Akademickim w Krakowie korzystało sześciu Polaków z Niemiec. Zob. rkps. Biblioteki Ossolineum 13 239, ss. 142—143.

95 M. Orzechowski, *Z dziejów ruchu akademickiego i walki o wytworzenie inteligencji polskiej na Śląsku Opolskim w latach 1922—1939*, Studia i materiały z dziejów Śląska, t. 4, ss. 289—368.

prosanacyjnym⁹⁶. Ponadto ZOKZ i inne organizacje krajowe zasilaly biblioteczki organizacji akademickich w ksiazki i czasopisma, wyposazaly bursy akademickie w sprzet, przyznawaly mlodym Polakom przebywajacym w kraju zapomogi. Ruchem akademickim zywo interesowala sie polska sluzba konsularna. Dopingowala ona mlodych Polakow do aktywnego udzialu w zyciu kulturalno-oswiatowym swoich sredowisk oraz starala sie ksztaltowac ich postawy w duchu przyjaznym dla wladz sanacyjnych w Polsce i wspolpracujacej z nimi berlińskiej centrali ZPwN⁹⁷.

Znacznie wiekszej pomocy udzielano kierownictwu polskiej akcji oswiatowej w Niemczech w ksztalceniu kadry instruktorskiej i przywodczej na poziomie szkoly sredniej. W latach dwudziestych, wobec braku polskiej szkoly sredniej w Niemczech, liczny zastep mlodych Polakow pobieral nauke w gimnazjach krajowych. W 1931 roku do gimnazjum koedukacyjnego w Lublińcu uczesczalo 120 mlodych Polan⁹⁸. Mniej liczne grupy mlodziarzy pobieraly nauke takze w innych gimnazjach slaskich (Tarnowskie Gory, Rybnik) i wielkopolskich. Liczni mlodzi Polacy z Niemiec ksztaltili sie w szkoлах zawodowych, zwlaszcza w seminariach nauczycielskich (Leszno, Rogozno) oraz odbywali w kraju praktyki zawodowe. Mlodziarz pobierajaca nauke w Polsce korzystala z pomocy materialnej w formie stypendiow, miejsc w bursach i zapomog przyznawanych przez MWRiOP, kuratoria i organizacje spoleczne. Wsród ostatnich najwiecej stypendiow przyznawal ZOKZ. W roku szkolnym 1923/1924 przyznal on stypendia 21 osobom, w roku 1925/1926 — 45, w 1928/1929 — 61 i w 1930/1931 — 56 osobom. W ostatnim z wymienionych lat szkolnych wród stypendiowanych bylo 30 uczniow szkól zawodowych, 20 szkól srednich, czterech akademikow i dwuch praktykantow⁹⁹. W roku szkolnym 1927/1928, wród 49 stypendystow ZOKZ, 15 pochodzilo z Warmii i Powisla, osmiu z Pogranicza, siedmiu z Berlina i Szczecina, szesciu ze Slaska Opolskiego i Wroclawia, szesciu z Saksonii, czterech z Mazur i trzech z Westfalii¹⁰⁰.

Wazna forme wspolpracy ZPTSzwN z krajem stanowiły organizowane w Polsce krótkoterminowe kursy dla dzialaczy oswiatowych. Az do konca lat dwudziestych monopolizowal je ZOKZ. Odbywaly sie co roku. Tematyke kursow dostosowywano do zyczen zgłaszanych przez kierownictwo polskiej akcji oswiatowej w Niemczech. Miało też ono wolna rękę w naborze kandydatow. W 1925 roku na kursie: dla organistow przeszkolono pieciu, dla dzialaczy spoleczno-oswiatowych dziewięciu, sportowym siedmiu, na innych 16 Polakow z Niemiec¹⁰¹. W innych latach ZOKZ organizowal kursy dla dyrygentow chowrow, bibliotekarzy, nauczycieli, ochroniarek itp.

Na poczatku lat trzydziestych w zakresie i formach ksztalcenia mlodziarzy polskiej w Niemiec w Polsce zaszly istotne zmiany. Trudności absolwentow szkól polskich w znalezieniu pracy w miejscu zamieszkania oraz niechęć wielu z nich do opuszczania kraju po ukończeniu nauki sprawily, ze w zasadzie zre-

96 APP, PZZ 512, ss. 5—17.

97 AAN, Konsulat Generalny w Opolu 208, ss. 35—39. Raport Konsula Generalnego w Opolu do Ambasady RP w Berlinie o dyskusji z czlonkami ZAG Silesia Superior z 2 III 1929.

98 J. Lubos, *Dzieje Polskiego Gimnazjum w Bytomiu*, s. 10.

99 M. Mroczo, *Zwiqzek Obrony Kresow Zachodnich*, s. 180.

100 Sprawozdanie Dyrekcji ZOKZ za czas od 1 XI 1925 do 30 VI 1931, Poznan 1931, s. 120.

101 Sprawozdanie Dyrekcji ZOKZ z dzialalnosci od sierpnia 1922 do pazdziernika 1925 r. Poznan 1925, s. 20.

zygnowano z kształcenia młodzieży polonijnej w szkołach średnich w Polsce. Dopuszczano jedynie możliwość zdobywania w kraju zawodów, których wyuczenie na obczyźnie było utrudnione lub niemożliwe¹⁰². W konsekwencji wśród młodych Polaków z Niemiec pobierających naukę w Polsce, dominowali w latach trzydziestych uczniowie szkół zawodowych i specjalistycznych, zwłaszcza kształcących nauczycieli. W 1934 roku, wśród 124 osób pozostających na utrzymaniu lub wspomaganych przez ZOKZ było 68 słuchaczy seminariów nauczycielskich w Lesznie i Rogoźnie, 39 uczniów szkół zawodowych i 17 innych¹⁰³.

Szykanowanie uczestników kursów krajowych przez władze niemieckie oraz względy oszczędnościowe skłoniły ponadto stronę polską do przeniesienia akcji szkolenia kierowników pracy kulturalno-oświatowej stopnia niższego na teren niemiecki. ZOKZ, ograniczając poważnie liczbę kursów organizowanych w Polsce, zaczął wspierać akcję szkolenia kadr (prowadzoną przez ZPTSzwN) przez delegowanych instruktorów. W 1935 roku wykładowcy Polskiego Związku Zachodniego przeprowadzili zajęcia na kursach biblioteczno-oświatowych w Olsztynie, Podmokłem, Sztumie i Złotowie. W roku następnym, tylko na Pograniczu, wykładali na trzech kursach świetlicowo-bibliotecznych (Bytów, Dąbrówka, Złotów), dwóch kursach przysposobienia rolniczego (Podmokle, Zakrzów) oraz czterech kursach przetwórstwa owocowego (Babimost, Złotów)¹⁰⁴.

Na terenie Polski kursy dokształcające dla polonijnych działaczy prowadzono wprawdzie nadal, ale ograniczono się do szkolenia przodowników pracy kulturalno-oświatowej, przewidywanych do pełnienia funkcji instruktorskich i przywódczych. Głównym ich organizatorem była Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy (SZPzZ — Światpol), koordynująca w kraju całokształt prac podejmowanych na rzecz wychodźstwa. Kształceniu przywódców polskiego ruchu narodowego na obczyźnie służyły przede wszystkim organizowane w latach 1933—1938 Kursy Wiedzy o Polsce. Ich program, obok historii i podstawowych wiadomości o Polsce współczesnej, obejmował także wykłady o warunkach życia Polonii w poszczególnych krajach oraz technice pracy społecznej na obczyźnie¹⁰⁵. Od roku 1936, obok programu realizowanego w ramach Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, słuchacze odbywali zajęcia praktyczne w Instytucie Oświaty Dorosłych. Uwzględniano też indywidualne zainteresowania słuchaczy. W roku 1936/1937 dodatkowe przeszkolenie dziennikarskie przeszły 24 osoby z całego świata, harcerskie 21 osób, szybowcowe dwie i w zakresie pracy na wsi dwie osoby¹⁰⁶. W latach 1933—1937 na powyższych kursach przeszkolono 12 Polaków z Niemiec¹⁰⁷.

Obok Kursów Wiedzy o Polsce, SZPzZ organizował co roku także inne kursy specjalistyczne, w których uczestniczyły m.in. osoby wytypowane przez ZPTSzwN. W 1934 roku, przy współudziale Komisji Pomocy Nauczycielstwu Polskiemu Pracującemu Zagranicą przy Związku Nauczycielstwa Polskiego,

102 AAN, MSZ 10 572, ss. 7—8. Protokół z konferencji w sprawie ustalania zasad selekcji i kierunku studiów młodzieży polskiej z zagranicy w szkołach krajowych z 15 IX 1929.

103 AAN, MSZ 9773, s. 137.

104 Biblioteka Ossolineum, rkps. 13 239, ss. 13, 54—55. Sprawozdanie zarządu i dyrekcji Polskiego Związku Zachodniego od 1 X 1934 do 30 IX 1936.

105 J. Stryjewski, *Kurs Wiedzy o Polsce, Polacy Zagranicą*, 1934, nr 6, ss. 16—19.

106 Sprawozdanie SZPzZ za czas od 1 XII 1936 do 30 XI 1937, Warszawa 1938, ss. 12—13.

107 AAN, Światpol 358, ss. 38—40.

zorganizowano w Augustowie kurs dla nauczycieli. Uczestniczyło w nim m.in. ośmiu nauczycieli polskich z Niemiec¹⁰⁸. W 1935 roku w kursie teatrów kukielkowych uczestniczyło 11, świetlicowym 10, teatralno-reżyserskim dziewięciu, dyrygentów chórów ośmiu, kulturalno-oświatowym dla nauczycieli trzech i bibliotekarskim dwóch działaczy polskich z terenu niemieckiego¹⁰⁹. W 1937 roku na kursach Światpołu przeszkolono łącznie 93 Polaków z Niemiec, w tym 40 w ośrodku wychowawczym dla kierowników pracy młodzieżowej w Groniku koło Zakopanego, 15 na kursie dla działaczek kobiecych, 14 na świetlicowym, ośmiu na młodzieżowym, ośmiu dyrygentów chórów, sześciu na kukielkowym i dwóch na kursie sportów wodnych¹¹⁰. Kształcenie kadr instruktorskich w Polsce, mimo popełnianych niekiedy pomyłek w doborze kandydatów i nie zawsze pełnego wykorzystania miejsc rezerwowanych dla terenu niemieckiego oraz pomoc organizacji krajowych w organizowaniu kursów szczebla podstawowego w Niemczech pełniło ważną rolę w aktywizacji polskiego ruchu narodowego w tym kraju.

W walce z germanizacyjnym oddziaływaniem szkoły i środowiska niemieckiego ważną rolę odgrywały organizowane w Polsce w latach 1933—1938 kolonie letnie dla dzieci i młodzieży polskiej z Niemiec. Z propozycją wykorzystania tej formy wychowawczej dla utrzymania zagrożonej polskości wystąpili działacze ZPwN ze Śląska Opolskiego¹¹¹. Zarówno kierownictwo ZPTSzwN, jak i ZOKZ, które pomysł przejęły do realizacji, na pierwszym miejscu zadań stawianych przed koloniami wysuwały nie względy wypoczynkowo-zdrowotne, lecz oświatowo-wychowawcze. Mieczysław Korzeniowski, dyrektor ZOKZ, podczas zjazdu Centralnego Komitetu Kolonii Letnich w Warszawie w marcu 1930 roku wyjaśniał, iż celem akcji kolonijnej jest „poznanie ojczyzny, jej wyglądu, bogactw kulturalnych i materialnych oraz dziejów ojczystych, przede wszystkim zaś opanowanie języka polskiego i wzbudzenie poczucia narodowego”¹¹². Zainteresowanie dzieci polskich z Niemiec wszystkim co polskie miało przygotowywać grunt dla rozwoju polskiego szkolnictwa, a w przyszłości nawet „wytwarzać nowe kadry bojowników o prawa polityczne polskie”¹¹³.

Konstruowane w oparciu o powyższe założenia programy kolonii letnich obejmowały z zasady naukę języka polskiego, polskich pieśni narodowych i ludowych oraz poznanie historii, geografii, krajobrazu i zabytków Polski. Starannie opracowywane, wzbogacane często wycieczkami i spotkaniami z ciekawymi ludźmi i rówieśnikami z kraju, sprzyjały ugruntowaniu wśród 9—14 letnich uczestników znajomości języka polskiego, rozbudzaniu poczucia łączności z narodem¹¹⁴.

Po raz pierwszy zorganizowana grupa młodzieży polskiej z Niemiec przybyła na kolonię letnią do Polski w 1923 roku. Pochodziła ona ze Śląska Opolskiego. W roku następnym ZPTSzwN rozszerzył nabór uczestników na obszar środkowych Niemiec, Berlin i Wrocław, w 1925 na Westfalię i Nadrenię,

108 Ibidem, 318, s. 29.

109 AAN, Ambasada RP w Berlinie 1809, ss. 18—20.

110 AAN, Światpoł 405, s. 35.

111 *Materiały do dziejów szkolnictwa polskiego na Śląsku Opolskim w międzywojennym dwudziestolecu*, Wrocław 1965, ss. 5—9.

112 APP, PZZ 531, ss. 4—10.

113 *Kolonie letnie ZOKZ (1923—1927)*, Poznań 1928, ss. 3—4.

114 J. Albin, *Akcja kolonii letnich dla młodzieży polskiej z Niemiec w latach 1923—1938*, «Sobótka», 1973, z. 1, ss. 41—42.

w 1928 roku także na obszar Pogranicza i Prus Wschodnich. Rekrutację przeprowadzały zwykle komórki organizacyjne ZPTSzwN. Typowały one przede wszystkim dzieci uczęszczające do szkół polskich oraz dzieci rodziców czynnie zaangażowanych w ruch narodowy. Mimo to niemal każdego roku napotymano znaczne trudności w pełnym wykorzystaniu przyznanych miejsc. Przeprowadzanie naboru utrudniały różne naciski oraz konkurencyjne działania organizacji niemieckich. Jednakże liczba dzieci spędzających wakacje w Polsce wzrastała do roku 1931 (4018 dzieci) i dopiero wzmógłony terror antypolski narodowych socjalistów przyczynił się do osłabienia akcji kolonijnej. Od roku 1932 liczba dzieci spędzających wakacje w Polsce zaczęła spadać. W 1938, ostatnim roku kolonijnym, przebywało w Polsce tylko 2480 dzieci z Niemiec. Łącznie w latach 1923—1938 z pobytu na koloniach skorzystało 43 799 dzieci polskich. Najwięcej ich było z Westfalii i Nadrenii, z Niemiec środkowych, Berlina i Wrocławia oraz ze Śląska Opolskiego, niewiele przybywało z Pogranicza i Prus Wschodnich¹¹⁵.

Pobyt wakacyjny dzieci polskich w Niemczech w kraju stanowił cenne przedłużenie akcji oświatowej realizowanej przez polskie organizacje. U wielu dzieci łączył się z odkrywaniem piękna mowy polskiej, bogactwa, dziedzictwa historycznego narodu polskiego oraz jego kultury. Kierownictwo polskiego ruchu narodowego wysoko oceniało skutki wychowawcze kolonii, dostrzegali to też rodzice. Jan Kaźmierski, robotnik z Wanne-Eickel w Westfalii, przed wystaniem córki na kolonię do Polski w 1930 roku, w liście do ZOKZ pisał: „Spodziewam się, że tam tym dziewczynkom udzielacie lub utwierdzacie je do miłości mowy ojczystej i pielęgnowania jej. Bo szkoła niemiecka zrobiła z tych dzieci co chciała, to jest Niemców. Chcąc tutaj dziecko wychować po polsku, trzeba dużo zabiegów i pewnej znajomości języka polskiego nie tylko w mowie, ale i w piśmie. W ostatnim czasie mamy tu pozakładane prywatne szkółki polskie, lecz bardzo mało dzieci do nich uczęszcza a gdyby nie wyjazd dzieci polskich na wakacje do kraju, toby można dzieci te na palcach policzyć, które by uczęszczały do szkółek polskich. Kierownikom tutejszym nie chodzi tylko o wyuczasy dla tych dzieci, tylko więcej oto, aby je utwierdzić w mowie i miłości do wszystkiego co polskie”¹¹⁶.

W pracach krajowych organizacji społecznych na rzecz Polaków za granicą poczesne miejsce zajmowała pomoc w zaopatrywaniu bibliotek i szkół w polskie książki, podręczniki i czasopisma. Własna działalność wydawnicza europejskich skupisk wychodźczych i mniejszościowych w latach międzywojennych ograniczała się, w zasadzie, do prasy i czasopim. Przesyłanie książek z kraju prowadzone systematycznie i w poważnych rozmiarach, miało więc istotny wpływ na kształtowanie się czytelnictwa wśród ludności polskiej na obczyźnie¹¹⁷. Na rzecz Polaków w Niemczech prowadziły tę akcję głównie ZOKZ i TOKnPPZ. W latach 1922—1938 ZOKZ przekazał na teren niemiecki prawie 100 000 książek i podręczników, przeważającą część przed rokiem 1930. Ponadto w latach 1927—1938 TOKnPPZ zasililo biblioteki polskie w Niemczech 12 500 tomami książek¹¹⁸. Mniejsze ich partie przysyłały doraźnie także inne organizacje krajowe.

Książki, najczęściej pochodziły z darów, często były zniszczone, a ich

115 Ibidem, s. 38.

116 APP, PZZ 524, s. 183.

117 Zob. szerzej: J. Albin, *Z dziejów bibliotek i książki polskiej zagranicą*, Roczniki Biblioteczne, 1977, z. 1—2, ss. 305—368.

118 Ibidem, ss. 324, 327.

dobór przypadkowy. Rzadko odpowiadały więc swemu przeznaczeniu i w niewielkim stopniu poszerzały zainteresowania czytelnice ludności polskiej w Niemczech. W końcu lat dwudziestych stan bibliotek polskich i czytelnictwa oceniano bardzo krytycznie. W kwietniu 1929 roku ZOKZ w piśmie do Poselstwa RP w Berlinie stwierdzał, że mimo trwającej od lat akcji wysyłkowej „spodziewanego postępu w tej dziedzinie tymczasem nie widać”¹¹⁹. Szukając dróg poprawy Związek zwołał konferencję w sprawie bibliotek z udziałem przedstawicieli czołowych organizacji polskich w Niemczech. Ustalono, że ZPwN i ZPTSzwN przeprowadzą szczegółową ankietyzację bibliotek i ich potrzeb, przekażą swoje dezyderaty ZOKZ oraz powołają w Berlinie specjalny referat do spraw bibliotek. Dodatkowo domagano się opracowania planu gwarantującego „celowe zużycie zapotrzebowania”¹²⁰.

Stosownie do powyższych ustaleń centralne organizacje mniejszości polskiej przeprowadziły ankietyzację bibliotek oraz ustaliły potrzeby poszczególnych okręgów. W przesłanym do kraju memoriale informowano m.in. o „odczuwającym braku bibliotek polskich” na Śląsku Opolskim, domagając się zwrócenia uwagi szczególnie na ten teren. Oczekiwano zwłaszcza książek o tematyce ludowej i religijnej¹²¹.

ZOKZ uważał, że można te potrzeby zaspokoić, jednakże wstrzymywał ich realizację, żądając szczegółowego planu rozwoju bibliotekarstwa polskiego w Niemczech. Plan taki dojrzał, ZPwN zamierzał założyć ewidencję i katalogi wszystkich bibliotek; wysyłać książki jedynie do bibliotek dobrze zorganizowanych, dających gwarancje należytego ich wykorzystania; uzupełniać biblioteki istniejące według posiadanych katalogów; wysyłać książki na specjalne cele, np. na nagrody dla młodzieży szkolnej, dla zwycięzców konkursów ogłaszanych przez prasę polską itp.; dążyć do tworzenia wielkiej liczby bibliotek specjalistycznych: teatralnych, sportowych, śpiewaczych, naukowych, beletrystycznych itp.¹²². Aprobując powyższe zamierzenia w marcu 1930 roku ZOKZ przekazał 7 biblioteczek podręcznych (po 21 książek) dla ochraniarek¹²³. W tym samym roku delegatura warszawska przesała do Żłotowa bibliotekę dla nauczycieli. Zawierała ona 593 dzieła autorów polskich z zakresu literatury pięknej (168 tomów), historii literatury i historii (166), prace popularno-naukowe (88), podręczniki (72) oraz poradniki i encyklopedie¹²⁴. Tworzonej na Pograniczu bibliotece pedagogicznej wyznaczano rolę centrum bibliotecznego także dla Prus Wschodnich¹²⁵.

Biblioteki szkolne w Niemczech formalnie podlegały nadzorowi ZPTSzwN, pozostałe ZPwN. ZOKZ krytycznie oceniał ten stan, domagając się wprowadzenia jednolitego nadzoru nad wszystkimi bibliotekami. Winien on być sprawowany, jego zdaniem, nie przez organizację obciążoną sprawami szkolnymi, lecz przez ZPwN. Niezbędność takiego rozwiązania uzasadniano dodatkowo pragnieniem nadania czytelnictwu większej rangi w pracy narodowej. Starano się przekonać o tym przywódców ruchu polskiego podczas licznych spotkań i konferencji¹²⁶.

119 APP, PZZ 106, s. 126.

120 APP, PZZ 125, ss. 44–45.

121 Ibidem, s. 79.

122 Ibidem, ss. 44–45.

123 Ibidem, s. 125.

124 APP, PZZ 509, ss. 223–245.

125 APP, PZZ 125, ss. 173–174.

126 Ibidem, s. 176.

Sugestie te przyjmowano w kręgach kierowniczych ZPwN z dużymi oporami. Wzbraniano się przed odejmowaniem dodatkowych obowiązków. Podczas konferencji w Poznaniu, 29 kwietnia 1929 roku ponownie uzgodniono, że piecza nad bibliotekami „przeniesiona zostanie bezpośrednio na centralę ZPwN”, która zobowiązała się w najbliższym czasie przejąć wszelkie agendy i utworzyć referat biblioteczny. Ustalono też, że rozwojem bibliotekarstwa polskiego w Niemczech winna się zająć nowa, wyspecjalizowana organizacja, której statut miał opracować ZOKZ. Grunt do jej powołania tworzyć miały okręgi Związku. Okręg poznański miał się zaopiekować Pograniczem, toruński — Powiślem i Warmią, katowicki — Śląskiem Opolskim. W zakres opieki wchodzić miały: pomoc finansowa, dostarczanie wzorowo dobranych i skatalogowanych bibliotek, uzupełnienia już istniejących oraz szkolenie bibliotekarzy i opiekunów bibliotek¹²⁷.

Do sugerowanych rozwiązań krytycznie odniosła się jednak Rada Naczelna ZPwN. W kierownictwie ruchu sądzono, że działa już wystarczająco dużo organizacji i stowarzyszeń. Stanowisko to poparli przedstawiciele ludności polskiej z Pogranicza (na konferencji w Poznaniu 12 IX 1932). Opowiedzieli się oni także za prowadzeniem spraw bibliotecznych przez komórki organizacyjne ZPwN i ZPTSzwn, byli więc przeciwni naruszeniu istniejącej struktury organizacyjnej. Mimo niezadowolenia, gospodarze konferencji musieli przyjąć tę opinię. Uzyskano jedynie zgodę na ogólny nadzór centrali ZPwN nad całokształtem spraw bibliotecznych¹²⁸. Wobec obciążenia ZPwN innymi pracami, obietnica dokonania zmian organizacyjnych w bibliotekarstwie polskim w Niemczech nie miała większego znaczenia.

Niewielkie sukcesy w doskonaleniu struktury organizacyjnej bibliotekarstwa nie zniechęcały kierownictwa ZOKZ do akcji zaopatrywania bibliotek i szkół polskich w książki. Przekazywano ich nieco mniej, za to starannie dobranych. Ta działalność miała istotny wpływ na kształtowanie się sieci bibliotek polskich w Niemczech oraz atrakcyjność ich księgozbiorów¹²⁹. Wprawdzie przeglądy z końca lat trzydziestych wykazywały brak nowości¹³⁰, należy jednak przypuszczać, że bez pomocy z kraju aktualność i atrakcyjność księgozbiorów byłaby jeszcze gorsza. Głównie dzięki darom z kraju biblioteki mogły pełnić ważną rolę w działalności oświatowej mniejszości polskiej w Niemczech.

Powyższe najbardziej typowe związki kulturalne Polaków w Niemczech z krajem nie wyczerpują bogatej listy form tych kontaktów. Można by tu jeszcze wliczyć wycieczki do miejsc pamięci narodowej w Polsce, pielgrzymki do miejsc kultu religijnego, udział reprezentatów ludności polskiej z Niemiec, zwłaszcza młodzieży, w krajowych zjazdach, zlotach i obozach, zaopatrywanie w sprzęt organizacji sportowych, dostarczanie redakcjom polskich gazet i czasopism opracowanych już materiałów agencyjnych itd.¹³¹ Jednakże rola tych poczynań była — jak się wydaje drugoplanowa.

Przedstawione wyżej, tylko podstawowe i najbardziej trwałe, formy więzi kulturalnej Polaków w Niemczech z Macierzą pozwalają wnioskować, że

127 AAN, Ambasada RP w Berlinie 1774, ss. 17–19.

128 Ibidem, ss. 44–45.

129 O rozwoju sieci bibliotek polskich w Niemczech zob. szerzej J. Wróblewski, *Polskie Biblioteki Ludowe*, passim.

130 AAN, Światpol 497, ss. 2–13. Spis ksiąg biblioteki Bursy Akademickiej we Wrocławiu z 2 IV 1938.

131 M. Mroczo, *Związek Obrony Kresów Zachodnich*, ss. 179–183.

bytowanie placówek oświatowych i kulturalnych było w dużej mierze zależne od pomocy z kraju, która acz ograniczona i niewystarczająca była jednym z czynników wyznaczających ramy aspiracjom narodowym Polaków w Niemczech.

DIE KULTURELLE VERBUNDENHEIT DER POLEN IN DEUTSCHLAND
MIT DEM VATERLAND IN DEN JAHREN 1919—1939

Zusammenfassung

Die polnische Minderheit in Deutschland, systematisch dem Germanisierungsdrank ausgesetzt, war lebhaft an einer Aufrechterhaltung der kulturellen Bande mit Polen interessiert. Entscheidend dafür waren nicht nur die natürlichen, emotionalen Gründe, sondern auch die kritische Einschätzung eigener Möglichkeiten. Ein, bei einem grossen Teil der Polen, schwach entwickeltes Gefühl der nationalen Eigenart, das Fehlen einer entwickelten Mittelschicht und Intelligenz, hatten zur Folge, dass die Leitung der polnischen, nationalen Bewegung in Deutschland in der Sicherstellung von Hilfe und Schutz von Seiten des Vaterlandes eine unerlässliche Bedingung für die Entwicklung des Netzes polnischer Schulen und Bildungsstätten sah.

Die Idee, der polnischen Bevölkerung in Deutschland Schutz und kulturelle Hilfe zu gewähren, fand in Polen, hauptsächlich in den westlichen Wojewodschaften, in den Kreisen von Aktivisten aus der Vorkriegszeit, Verständnis. Ihnen ist zu verdanken, dass 1921 der Bund zum Schutz der Polnischen Westgebiete gegründet wurde, eine gesamtpolnische Organisation, die die Unterstützung der in Deutschland lebenden Polen auf kulturellem Gebiet, als eine ihrer wesentlichen Aufgaben ansah. Der Bund, der weite, gesellschaftliche Unterstützung fand, entwickelte in kurze weitgespannte Schutztätigkeit zum Besten der polnischen Bevölkerung in Deutschland: er stiftete Studienbeihilfe für die in Polen sich weiterbildende Jugend, betreute Teilnehmer an Ausflügen nach Polen, veranstaltete Ausbildungslehrgänge für in der Kultur Tätige, versorgte Bibliotheken mit Büchern und Zeitschriften, überwies Lehr- und Geldmittel für Schulen usw.

Die anfänglich gelegentliche und bescheidene in ihren Ausmassen Hilfe der staatlichen, polnischen Institutionen nimmt ab der zweiten Hälfte der zwanziger Jahre einen immer planmässigeren Charakter an. Die polnischen Spitzenorganisationen in Deutschland erhalten von da ab nicht grosse aber reguläre, vom Aussenministerium erteilte, finanzielle Unterstützung für Kultur- und Bildungsziele. Im Schulwesen und anderen Bildungsstätten in Deutschland findet eine aus Polen abgeordnete Gruppe von Lehrern mit polnischer Staatsangehörigkeit Beschäftigung.

Ende der zwanziger Jahre erweitert sich die von Seiten polnischer, staatlicher Institutionen erteilte Hilfe. Von dem Augenblick an, als die polnische Schulaktion in Deutschland im privaten Schulwesen Rückhalt findet, wachsen die Zahlungsleistungen des Aussenministeriums. Ernstlich erweitert sich auch die Zahl der aus Polen beurlaubten Lehrer, die im polnischen, privaten Schulwesen in Deutschland tätig sind. Obwohl diese Zahl ständig wächst, so überschritt sie bis zum Ausbruch des Krieges jedoch nicht die Hälfte der Gesamtheit der Beschäftigten. Die Einschränkung der Hilfsausmasse zwang die Leitung der polnischen Bewegung zu Beginn des Jahres 1932, das Bildungsprogramm abzuändern. Man verzichtete auf einen weiteren Ausbau des polnischen, privaten Grundschulnetzes. Zur grundsätzlichen Form für Unterricht in der Muttersprache wurden Abendkurse der polnischen Sprache.

Ausser staatlichen Institutionen erteilten auch zahlreiche gesellschaftliche Organisationen Hilfe. Die Hauptrolle spielte auch weiterhin der Bund der Polnischen Westgebiete, im Jahre 1934 in den Polnischen Westbund umgewandelt. Er unterstützte finanziell eine zahlreiche Gruppe polnischer Jugendlicher aus Deutschland, die sich in Polen in Oberschulen weiterbildeten. Jungen Polen, die in Lesno und Rogoźno in Lehrerbildungsanstalten lernten, zahlte er Studienbeihilfe und Unterstützungen. Der Bund bildete eine Instruktorakader aus. Zusammen mit dem Organisationsrat der Polen aus dem Ausland organisierte er in Polen Fachkurse für im kulturellen Leben im Ausland Wirkende.

Eine wichtige Form der Verbundenheit der Polen in Deutschland mit dem Vaterland war die ab 1923 geführte Aktion der Ferienkolonien. Ein mehrwöchiger Ferienaufenthalt polnischer Kinder aus Deutschland in Polen, förderte ihre Kenntnisse der Muttersprache,

ermöglichte ihnen, Polen und seine Kultur kennenzulernen, wirksam hemmte er den Denationalisierungsprozess. In den Jahren 1923—1938 nahmen an den Ferienkolonien in Polen fast 44 Tausend Kinder teil, der grösste Teil aus Westfalen und Rheinland, Mitteldeutschland, Breslau und dem schlesischen Oppeln.

Die Kulturtätigkeit unter den Polen in Deutschland erleichterten auch die Bücherspenden aus den gesellschaftlichen Sammlungen. Den polnischen Organisationen in Deutschland wurden in den Jahren 1922—1938 annähernd Hunderdtausend Bücher überwiesen, darunter viele Lehrbücher. Die Gesellschaft für Kulturschutz überwies in den Jahren 1927—1938 fast 13 Tausend polnische Bücher nach Deutschland.

Ausser den schon erwähnten, bedeutenden und beständigen Hilfsformen für Polen in Deutschland, gab es auch andere, wie Pilgerfahrten nach Orte des religiösen Kults in Polen, Teilnahme von Delegationen an Treffen und Versammlungen, Beschickung der polnischen Presse in Deutschland mit Presseagenturmaterial, Ausstattung polnischer Häuser und Kulturräume. Die von staatlichen und gesellschaftlichen Institutionen in Polen geführte Tätigkeit zum Besten der polnischen Nationalbewegung in Deutschland, trotz ihres nicht ausreichenden Umfangs, erleichterte, zuweilen sogar war sie Voraussetzung für die Bewahrung des Nationalbewusstseins eines grossen Teiles der Polen in Deutschland.